Nr. 253. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 24 Października 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk	384 Mk	192 Mk	64 Mk
z odnoszeniem do domu	816	408	204	68
W Polsce: z przesyłką pocztową	864	432	216	72
W innych państwach	1080	540	270	90

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140,956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Sol... i A. Salomonowej), ul. Szewska l. 5; — Biuro dzienników Maryana Kapsa, ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Rauksztah, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sochyńska. — W Tarnowie M. Rosenach. — W Wiedniu Hermes Goldschmiedt (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny o 50 procent drożej. — Nadesłane Mk 9·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Uchwalenie dwuizbowości.

Kraków, 23 października.

Wśród burzy i grzmów, Sejm uchwalił onegdaj większością sześciu głosów zasadę dwuizbowości ciała ustawodawczego, które według uchwalonej ustawy ma składać się z Sejmu i Senatu. Dzięki temu, że grupa pracy konstytucyjnej pozostawiła swoim członkom swobodę głosowania, znalazła się w Sejmie ta drobna większość, która uratowała w konstytucji państwa myśl zdrową i niezbędną.

Opozycja przeciw samej instytucji Senatu, prowadzona przez socjalistów, była wprawdzie liczna, ale wewnętrznie słaba. Granit wchodzących tu w grę przekonań, przypominał zbytnio kupę lotnego piasku. Dość powiedzieć, że stanowiące tak ważną część składową tej grupy antisenackiej — stronnictwo prezydenta Witosa samo jedno zdążyło w ciągu togo roku zmienić swoje zapatrywania na dwuizbowość równo — cztery razy!... Są to zmiany udokumentowane oficjalnemi deklaracjami. Ileż zaś było takich, których kroniki sejmowe nie zapisały!

Słabość antysenackich przekonań nie może dziwić. Trudno bowiem wyobrazić sobie oświeconego człowieka, hołdującego nawet bardzo skrajnym programom, któryby licząc się z poziomem kulturalnym społeczeństwa tudzież z doświadczeniami istniejącego Sejmu, mógł naprawdę nie rozumieć i nie uznawać tych ogromnych niebezpieczeństw, jakiemi jednoizbowa reprezentacja parlamentarna groziłaby rozwojowi państwa. W nieuchronnej swojej konsekwencji mogłaby ona doprowadzić albo do cezaryzmu, albo do anarchji. Nic więc dziwnego, że wszyscy ci, którym nie podoba się cezaryzm, ani nie uśmiecha się anarchja, opowiedzieli się za senatem, lub jeżeli z rozmaitych przemijających względów taktycznych wystąpili przeciw niemu, uczynili to bez przekonania a raczej z przekonaniem, że czynią źle, że narażają państwo na ciężkie przejścia. A mamy dane twierdzić, że przekonanie to wielu głosujących przeciw senatowi miało jasne i pełne. I to jest okoliczność najbardziej zastraszająca, rzucająca już wręcz ponure światło na dojrzałość polityczną i na zdolność ponoszenia odpowiedzialności u niektórych naszych żywiołów politycznych. Mieli świadomość, że obalenie drugiej Izby byłoby nieszczęściem, ale ze względu na taktykę partyjną nie wahali się głosować za tem właśnie — nieszczęściem. Tak więc w samym sposobie, w jaki zwalczano myśl o senacie, mieści się jeszcze jeden walny argument za jego wprowadzeniem.

Zamiast argumentów zastosowano siłę, którą w poniedziałek ubiegły przez strajk generalny demonstrowano. Był to trud zbyteczny i strata kilkuset miljonów godzin pracy nie potrzebna. Bo wszyscy o tem wiedzą, że strajkami można państwo zniszczyć. Nie zostało tylko dotąd dowiedzione, aby strajkami można je było — zbudować...

Ale właśnie wychodząc z założenia, że nikt rozsądny nie mógł w zasadzie sprzeciwiać się poważnie samej instytucji drugiej Izby jako takiej, tudzież wiedząc, że wielu jej przeciwników kierowało się względami tylko taktycznemi, można dać wyraz nadziei, że cała sprawa będzie jeszcze załatwiona z korzyścią dla przyszłości państwa, a bez uszczerbku dla idei demokratycznej.

Cóż bowiem stało się dotąd? Oto Sejm uchwalił zasadę, że reprezentacja parlamentarna w Polsce ma składać się z dwóch Izb. Aż dotąd wszystko dobrze. Wypowiadaliśmy się kilkakrotnie za utrzymaniem tej zasady, ponieważ uważamy ją ze względów faktycznych i legislatywnie-technicznych za niezbędną.

Co innego jednak zasada, a co innego jej wykonanie. Otóż wykonanie tej zasady według projektu prof. Dubanowicza było od początku złe i rzeczywiście reakcyjne. To śmieszne „mixtum compositum" nominatów, elektów i wirylistów, które według pomysłu prof. Dubanowicza większość komisji konstytucyjnej przyjęła za swoje i przedstawiła jako „senat", nie nadaje się do żadnego użytku.

Najprzód zupełnie nie wiadomo, dlaczego do Senatu w państwie demokratycznem miała być przeniesiona żywcem instytucja t. zw. »wirylistów« ze starego Sejmu galicyjskiego. Wymyślano temu Sejmowi, zapominano o wszystkiem dobrem, czego w ciągu swego istnienia dokonał, ale w danym momencie nie przypominano sobie o rzeczy w nim najsłabszej, najmniej chwalebnej i dla dzisiejszych czasów i pojęć zupełnie nieprzydatnej: kurjozach wirylnych.

Jeszcze gorszem jest wymieszanie w tej komisyjnej koncepcji senatu dwóch sprzecznych ze sobą zasad: elekcyjnej i nominacyjnej. Tak jak wirylistów wygrzebano z pod ruin starego Sejmu galicyjskiego, tak sztukę mieszania elektów z nominatami zapożyczono od starej rosyjskiej Rady państwa, której jedną połowę członków mianował car, drugą zaś wybierano na pewnych zasadach.

W państwie monarchicznem zastosowanie takiej zasady jest wynikiem kompromisu między monarchą a społeczeństwem i w tym sensie stanowi ono postęp z punktu widzenia demokracji. Ale w najbliższej demokratycznej wprowadzenie do ciała prawodawczego jakichkolwiek nominatów jest — reakcją. I to nie tylko reakcją, lecz także bezcelowością. Zupełnie bowiem nie wiadomo, komu miałaby ona służyć, czemu zapobiegać. — Członków Senatu do mianowania przedstawiałby prezydentowi republiki rząd. Jeżeli w pewnym momencie będzie on lewicowym, przedstawi kandydatów lewicowych, na odwrót prawicowy — prawicowych. Jakiż z tego pożytek miałaby myśl równowagi sił rzeczywiście istniejących i działających w państwie?

Senat, jeżeli ma odpowiadać swemu celowi, musi wynikać z logicznego rozwoju jednej i tej samej myśli konstrukcyjnej, leżącej w fundamencie całej legislatywy, musi pozostawać w zgodzie z zasadą demokracji i republikanizmu. Więc przedewszystkiem musi on być w całości wybieranym bez jakichkolwiek domieszek wirylistycznych, czy nominacyjnych. Kwestja, jak ma być wybieranym, przedstawia pole do dyskusji. W żadnym razie jednak nie powinien on być wybierany przez Sejm, ponieważ byłby wówczas tylko komisją sejmową, pozbawioną znaczenia i określonych, rzeczywistych celów.

Uznajemy dyskusję nad tem, czy Senat miałby być stworzony przez wybory drugiego stopnia np. z istniejących ciał samorządowych, czy też w drodze bezpośrednich wyborców, odpowiadających tym samym zasadom, co wybory sejmowe, więc powszechnych i równych, lecz tylko opartych na odpowiednio wysokim cenzusie wieku. Ten ostatni sposób wydaje się nam najodpowiedniejszym, łączy bowiem najlepiej zasadę demokratyczną z celem, dla którego powołuje się Senat.

Wysoki cenzus wieku np. lat czterdzieści, tudzież pewne warunki wybieralności, nie sprzeciwiają się zasadzie demokratycznej, ponieważ członkowie każdej klasy społecznej, każdej grupy i każdej partji w równej mierze dożywają lub nie dożywają czterdziestego roku życia. Warunki wybieralności, jeżeliby jakie specjalne godzono się przyjąć, musiałyby być także sformułowane w taki sposób, aby nie sprzeciwiały się zasadom demokratycznym. Tak skonstruowany Senat nie byłby predystynowanym do tego, aby musiał być koniecznie i zawsze prawicowym. Przeciwnie, mógłby on być lewicowym z takiemi samemi szansami, jak prawicowym, chyba gdyby się przyjęło, że po czterdziestym roku życia ludziom przeważnie głowy chłodną, wskutek czego tracą oni młodzieńczą skłonność do wszelkich radykalizmów. Ale właśnie o to idzie, aby do Senatu wybierali i wchodzili ludzie, o ile możności już zrównoważeni i w szkole życia wyćwiczeni.

Sejm uchwalił zasadę dwuizbowości i to stało się dobrze. Zachodziło jednak niebezpieczeństwo, że większość sześciu głosów »rozmachawszy się«, przeciągnie strunę i uchwali jeszcze także i ustawę o składzie Senatu, co byłoby już bardzo źle. Na szczęście przeszkodził temu gwałtowny wybuch namiętności na lewicy. Dzięki temu Sejm zyskał czas na przerobienie dotyczącej ustawy i na pogodzenie Senatu z zasadą demokratyczną po linji, którą naszkicowaliśmy wyżej. Na tej linji może również znaleźć się łatwo formuła dla kompromisu między lewicą a prawicą.

I tu grupa konstytucyjna w Sejmie, która mimo swej szczupłości liczebnej tyle już razy zaważyła skutecznie na uchwałach Sejmu, ma przed sobą nowe wdzięczne zadanie. W jej ręku bowiem spoczywa teraz kwestja, w jaki sposób ma być Senat skonstruowany: w rozumny, odpowiadający idei państwa, demokratyczny, czy też na sposób prof. Dubanowicza, więc reakcyjny i fantastycznie eklektyczny.

Przechyliwszy szalę tej ważnej sprawy na stronę demokracji, grupa konstytucyjna zdobyłaby jeszcze jedną wielką zasługę i jeszcze jeden tytuł do wdzięczności za ratowanie zdrowego rozsądku w tym chaosie sejmowym, w którym prawica błąka się po manowcach demokratyzującej się reakcji.

NIESŁYCHANE METODY NARODOWEJ DEMOKRACJI.

Warszawa, 23 października (Tel. wł.) **Do dalszej dyskusji nad projektem konstytucji wczoraj nie doszło, ponieważ stronnictwa nie zdołały się porozumieć w tej sprawie.**

Ze strony **lewicy** w dalszym ciągu panuje **ogromne oburzenie na Związek lud. narodowy,** niettyle z tego powodu, że sforsował on senat, ile ze względu **na niesłychane metody,** jakich używał w celu zyskania sobie zwolenników.

Narodowa Partja Robotnicza otrzymała konkretną wiadomość, że **prawica celem pozyskania posłów niemieckich użyła następującego sposobu:**

W momencie zbliżenia się bolszewików do Warszawy, duża ilość Niemców w Poznańskiem i na Pomorzu, ażeby uniknąć poboru do wojska, skorzystała z przyznanego im przez traktat wersalski prawa opcji, zadeklarowała się jako obywatele niemieccy. Teraz, gdy niebezpieczeństwo minęło, Niemcy, których interesa wiążą z Pomorzem i Poznańskiem, krzyczą w niebogłosy, że dzieje się im krzywda. **Otóż Narodowa Demokracja, która zarzuca wszystkim germanofilstwo, zobowiązała się przeprowadzić unieważnienie złożonych poprzednio przez Niemców deklaracyj, pod warunkiem, że posłowie niemieccy głosować będą za senatem.**

Fakt ten stoi też głównie na przeszkodzie do kompromisowego załatwienia sprawy. — Wskutek tego **prawdopodobnie również i we wtorek dalszy ciąg głosowania się nie odbędzie.**

Przed likwidacją Naczelnego dowództwa.

Warszawa, 23 października (Tel. wł.) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, **przystąpiono do likwidacji Naczelnego dowództwa,** jako instytucji, stworzonej wyłącznie dla celów wojny.

Komunikat ukraiński.

Wiedeń, 23 października (PAT). Ukraińskie biuro kor. donosi: **Wojska ukraińskie armji Pawlenki obsadziły Winnicę. Po zaciętych walkach pod Barem i Jaryczowem przerwano front bolszewicki.** Wojsko bolszewickie cofa się w panicznym popłochu na całej linji **między Żmerynką i Mohilowem Podolskim.**

Sprawa konwencji polsko-gdańskiej.

Paryż, 23 października (PAT). »Temps« omawiając sprawę Gdańska oświadcza, że pretensje Gdańska są stanowczo nie do przyjęcia, ponieważ uznanie ich doprowadziłoby do zaprzeczenia praw Polski do kontroli nad portami, oraz uniemożliwiłoby rozwój portu, od czego zależy pomyślność ekonomiczna Polski. — Konferencja pokojowa nie miała nigdy zamiaru przyznać Gdańskowi prawa i władzy prawdziwego państwa suwerennego. Ustanowienie wolnego portu jest zupełnie fałszywe i sprzeczne z traktatem pokojowym.

Gdańsk, 23 października (PAT). Tutejsza prasa polska omawia w obszernych artykułach dotychczasowe wiadomości o **ostatecznym projekcie konwencji polsko-gdańskiej, występując bardzo ostro przeciwko stanowi rzeczy,** podawanemu przez te wiadomości, stwierdza, że o ile wiadomości te odpowiadają prawdzie, to konwencja przyniesie ogromną szkodę Polsce. Delegacja polska nie powinna więc takiej konwencji podpisać.

Gdańsk, 23 października (PAT). **Koło polskie w konstytuancie gdańskiej wystosowało do delegacji polskiej w Paryżu telegram, żądający, aby delegacja ta nie podpisywała konwencji polsko-gdańskiej w formie obecnej.**

Berlin, 23 października (PAT). Z Paryża donoszą: »Petit Parisien« pisze: Konwencja polsko-gdańska, która onegdaj została przez radę ambasadorów przyjęta, **ma być podpisana 23 bm. o godz. 4 popołudniu.**

Paryż, 23 października (PAT). »Journal« dowiaduje się, że układ wypracowany przez konferencję ambasadorów w sprawie Gdańska, nie został przyjęty przez przedstawicieli polskich, ponieważ komisja mieszana, proponowana przez konferencję ambasadorów, w obecnej swojej postaci nie zapewnia Polsce korzystania z portu gdańskiego do którego Polska ma pretensje. **Jest prawdopodobnem, że delegacja polska nie podpisze układu.**

Warszawa, 23 października (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Konferencja ambasadorów proponuje podpisanie konwencji w dniu 23 bm. **W tekście jej nie wprowadzono żadnych ważniejszych zmian, których domagała się delegacja polska,** jak np. sprawa flagi gdańskiej i administracji portowej. Konferencja ambasadorów **utrzymała nawet specjalną monetę gdańską.** Jedyny artykuł w konwencji w myśl życzeń polskich dotyczy spraw zagranicznych Gdańska. Nadto konferencja ambasadorów wprowadziła nowy art. 37, zobowiązujący Polskę, zgodnie z żądaniem delegacji gdańskiej do zaopatrywania Gdańska w żywność i węgiel.

Jednocześnie z tekstem konwencji delegacja polska otrzymała list, podpisany przez Cambona, zawiadamiający, że zdaniem mocarstw sprzymierzonych projekt konwencji godzi w interesy obu stron, wobec czego **nowe zmiany nie mogą być przyjęte.**

Warszawa, 23 października (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów omawiano **uchwałę konferencji ambasadorów co do konwencji polsko-gdańskiej.**

Projekt tej konwencji, uchwalonej przez konferencję ambasadorów, posiada, jak wiadomo, punkty sprzeczne z traktatem wersalskim. Rada ministrów upoważniła ministra spraw zagranicznych Sapiehę, **aby przedstawicielom polskim przy konferencji ambasadorów przesłał instrukcję co do niepodpisania konwencji.** Podpisanie to nastąpić ma w sobotę b. tygodnia.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 23 października (PAT). Rada ministrów na zwyczajnem posiedzeniu w dniu 20 bm. wysłuchała sprawozdania naszej delegacji pokojowej. Przyjęła do wiadomości teksty umów, sporządzonych i podpisanych z delegacją rosyjską w Rydze, a to umowy o preliminarjach pokojowych z dnia 11 bm., oraz o rozejmie z dnia 12 bm. a zarazem upoważniła prezydenta ministrów do wniesienia tych umów **do Sejmu ustawodawczego celem ratyfikacji.** Na następnem posiedzeniu w dniu 21 bm. zajmowała się Rada ministrów sprawą Gdańska.

Upoważniła ministra spraw zagranicznych do dania naszej delegacji w Paryżu instrukcji w imieniu rządu, że **nie pozwala jej podpisywać żadnej takiej konwencji w sprawie gdańskiej, która byłaby sprzeczna z postanowieniami traktatu wersalskiego.**

Na ostatniem posiedzeniu **zajmowała się** nadto Rada ministrów sprawą przyznania stopni służbowych funkcjonarjuszom państwowym byłej dzielnicy pruskiej, oraz **poruczyła** ministrom zdrowia publicznego, spraw wojskowych, robót publicznych, pracy i opieki społecznej, opracowanie wniosku celem zwalczania epidemji cholery.

Sprawa Wilna.

Paryż, 23 października. (Biuro Wolffa). »Petit Parisien« donosi, że razem z przewodniczącym wojskowej komisji kontrolującej, która się udała do Suwałk i do Wilna, z pułkownikiem Chardigny, **wyjechali do Brukseli także jego koledzy, angielski i włoski. We Wilnie pozostał tylko delegat japoński i hiszpański.** Chardigny złoży swoje sprawozdanie Lidze narodów o zajściach i zaproponuje środki, celem załatwienia tych ubolewania godnych zajść. »Petit Parisien« donosi, że **rząd polski gotów jest respektować rozejm pomiędzy Polską i Litwą, że jednak uważa on obszary wileńskie za niezawisłe.**

Przedstawiciel Litwy apeluje do Ligi narodów.

Warszawa, 23 października. (Tel. własny). Z Londynu donoszą, że **charge d'affaires litewski w Londynie, Tyszkiewicz, wystosował do Ligi narodów dwa listy, skierowane przeciw Polsce,** w których utrzymuje, że Polska złamała rozejm, zawarty z Litwą i przyrzeczenia, dane Lidze narodów.

LIGA NARODÓW I EMIGRANCI ROSYJSCY W SPRAWIE WILNA.

»Naród« otrzymuje następujące informacje:

W sferach wojskowych francuskich akt jen. Żeligowskiego wywołał duże wrażenie. Sfery te, sympatyzujące zasadniczo z postulatami wysuniętemi w sprawie Wileńszczyzny przez Polskę, nagabywane są jednak energicznie **przez emigrację rosyjską** z obozu p. Sazonowa. Działacze rosyjscy tego typu zabiegają energicznie o **niedopuszczenie** Polski na Litwę i do Wilna. Z akcją tą idzie w parze stanowisko Ligi narodów, **inspirowanej również przez emigrację rosyjską w Londynie** w tym samym duchu. Podług informacyj ze sfer zbliżonych do Ligi, kierują nią w sprawie Wilna dwie pobudki: Lidze narodów zależy na utrzymaniu swego pierwotnego stanowiska w myśl konferencji lipcowej w Spaa. Zejście z tego stanowiska zachwiałoby powagę Ligi narodów i zwiększyłoby bardziej jeszcze sceptycyzm Ameryki do tej instytucji. Przedstawicielowi Anglji w Lidze narodów p. Fisherowi i innym od Anglji zależnym chodzi o obronę interesów Litwy, a po części i Sowdepji ze względów ekonomicz-

Socjalizm po wojnie.

8

(Ciąg dalszy).

VI.

Rozpatrując korzyści i straty, które zapisać należy na rachunek socjalizmu za czas wojny, uważam za wskazane potrącić jeszcze krótko o różnicę, zachodzącą w stosunku socjalizmu do rolnictwa z jednej strony, do przemysłu i górnictwa z drugiej strony. Już około połowy zeszłego stulecia Marx i inni socjaliści zapowiadali zwycięstwo programu przez nich głoszonego, powołując się na t. zw. proces koncentracji produkcji. Jej koszta spadają, a zatem zyski idą w górę, im większe ilości pracy i kapitału ludzie potrafią skupić w poszczególnych przedsiębiorstwach. Mały rękodzielnik, powiedzmy szewc, pracujący sam w warsztacie lub z pomocą kilku uczniów i czeladników, nie potrafi sprzedawać tak tanio obuwia, jak właściciel warsztatu, zatrudniającego kilkadziesiąt osób, a ów nie może sprostać wielkiej fabryce, w których pracują nieraz setki, tysiące robotników. Mniejszy przedsiębiorca ulega w konkurencji z większym z powodu wyższości handlowej (zakupno surowców i opału w wielkich ilościach) oraz technicznej (maszyny i podział pracy) wielkich przedsiębiorstw, choćby nawet osobiście stał na wysokości zadania. Z chwilą, gdy po wyeliminowaniu małych i średnich wytwórców cała produkcja skupi się w niewielu przedsiębiorstwach, wówczas zadanie ich wywłaszczenia na rzecz państwa, działającego w imieniu społeczeństwa, będzie łatwem do uskutecznienia. Napotka na opozycję niewielu właścicieli. Objęcie w zarząd państwa małej liczby wielkich przedsiębiorstw jest bezporównania łatwiejszem, niż znacznej ilości małych. Koncentracja niewątpliwie doprowadzi do uspołecznienia.

Socjaliści początkowo twierdzili, że koncentracja jest zjawiskiem, właściwem wszystkim gałęziom produkcji. Wobec niezaprzeczalnej oczywistości, przeważna ich część na przełomie XIX. i XX. stulecia, ograniczyła początkowo tezę. Trzeba było uznać istnienie w rolnictwie procesu wprost odwrotnego. Koncentracja ziszczała się w przemyśle, górnictwie, komunikacjach, w handlu i bankowości, ale nie dochodziła do skutku w rolnictwie, w tym dziale wytwórczości ludzkiej, który zatrudnia przeszło połowę ludzi. Robotnik, pozbawiony możności zarobkowania na własny rachunek, w charakterze właściciela, pozbawiony możności nabycia kapitału, głosował z zapałem za jego uspołecznieniem, czy też upaństwowieniem. Niemal we wszystkich państwach liczba robotników rolnych, zupełnie pozbawionych kawałka ziemi, była mała w stosunku do ilości chłopów posiadaczy. Na ogół rzecz biorąc, stale malała. Większa własność rozpadała się na drobne gospodarstwa. Rosła liczba chłopów, właścicieli kapitału w formie ziemi, budynków i inwentarza, przywiązanych do swej ojcowizny, bezwzględnie przeciwnych jej wywłaszczeniu na rzecz ogółu.

Czy ten stan rzeczy uległ zmianie podczas wojny? Bynajmniej. Także i w tym wypadku — podobnie zresztą, jak we wielu innych, kto wie, czy nie wszystkich innych — wojna nie wzbogaciła rzeczywistości nowemi pierwiastkami, tylko podkreśliła, silniej uwydatniła dążności rozwojowe, tkwiące w poprzednim układzie sił. Chłopi pozostali wierni zasadzie własności osobistej. Korzystając ze stosunków, przeprowadzili w wielu państwach wywłaszczenie wielkiej własności ziemskiej, ale nie na rzecz państwa, jeno na korzyść poszczególnych jednostek. Reforma agrarna tego pokroju pomnaża zastępy rolników, uposażonych we własność osobistą ziemi. Pomnaża szeregi jej obrońców. Utrudnia uspołecznienie w przyszłości. Socjalizacja ziemi jest dziś chyba mniej aktualną, niż nią była przed wojną. Reforma agrarna jest klęską ideową socjalizmu, a także bardzo dotkliwą materjalną miejskiej warstwy robotniczej. Wywoła zniżkę produkcji rolnej. Miasta będą gorzej zaopatrzone w żywność.

A jednak w wielu krajach wychodzą gazety socjalistyczne, których redakcje dzień w dzień drukują wielkiemi czcionkami hasło: „Niech żyje rząd włościan i robotników". Co to znaczy? W tem godle widzę przejaw słabości, a nie siły socjalizmu. Posłowie, wybrani przez robotników fabrycznych dążą do utworzenia w sejmach większości, którąby uchwaliła socjalizację fabryk i kopalń. Gwoli pozyskania dla niej głosów włościańskich, stali się szermierzami reformy agrarnej, indywidualistycznej i godzącej w wyżywienie miast.

Także i z tego punktu widzenia socjalizm okazuje się lekarstwem, uważanem za odpowiedni środek ratunku przez pobitych. Socjaliści dorwali się władzy w państwach zwyciężonych, albo w powstałych na ich obszarach. Socjalizm występuje jako program warstwy, której siłę gospodarczą wojna osłabiła. Wyszli z niej obronną ręką chłopi. Ceny środków żywności poszły bardziej w górę, niż płace robotników w fabrykach i kopalniach. Chłop odżywia się mniej więcej, jak przed wojną. Robotnik je mniej i gorzej. Chłop wyszedł dobrze na systemie własności osobistej. Pozostał mu wiernym. Robotnik poszkodowany wojną, pozbawiony własności osobistej, zwalcza ją.

Wojna uwydatniła, że socjalizm jest postulatem tylko robotników miejskich. W tym ciasnym zakresie czy nie dokonała zmiany stosunków, sprzyjającej uspołecznieniu. — Czy wreszcie nie odnaleźliśmy zjawisk, stanowiących istotne zwycięstwo socjalizmu po wojnie? Przewaga wielkich przedsiębiorstw jest dziś poza rolnictwem większą, niż była przed wojną. Stosunki wojenne wywołały z wielu powodów powszechne zwiększenie kosztów produkcji. Wielkie przedsiębiorstwa mogą mu przeciwstawić pewne oszczędności, dzięki znacznemu skupieniu pracy i kapitału. Małe są bezsilne wobec wzrostu kosztów produkcji. Upadną wobec wielkich. Dalszy proces koncentracji ułatwi socjalizację. Cóż z tego, kiedy w tem sęk, że wprawdzie uspołecznienia wielkich prywatnych fabryk i kopalń, nie stanowiących przed wojną własności publicznej, przeważnie nie dokonano, ale skrępowano je tak znacznie przepisami o cenach maksymalnych, skróceniem czasu pracy i zwyżkami płac, że ich rentowność obniżyła się. Kto wie, czy mniejsze przedsiębiorstwa w pewnych działach produkcji, nie staną się zdolne do współzawodnictwa, ponieważ państwo nie potrafi ich ani uspołecznić, ani poddać skutecznemu skrępowaniu? Kto wie, czy zupełna lub połowiczna socjalizacja po wojnie, a po części skutkiem wojny wielkich fabryk i kopalń, stanowiąca urzeczywistnienie, niewątpliwe zwycięstwo idei socjalistycznych, nie doprowadzi do zahamowania procesu koncentracyjnego, do wzrostu na korzyść mniejszych przedsiębiorstw, nieobarczonych w tym stopniu, co wielkie, ciężarami finansowymi, narzuconymi przez państwo na korzyść robotników?

(C. d. n.). Adam **Krzyżanowski.**

nych. Do tego dodać należy, iż emigranci rosyjscy w Paryżu, którym wybór p. Milleranda był bardzo na rękę, godzą się chętnie na projekt plebiscytu w Wilnie. Sądzą oni, że wobec stosunków polsko-żydowskich na Litwie, żydzi w Wilnie będą napewno głosowali za Rosją.

Opróżnienie prawego brzegu Wisły.

Nauen, 22 października. (PAT). Prezes komisji dla niemiecko-polskiej granicy, jenerał Dupont, zwrócił się do niemieckiej delegacji z notą, **domagającą się opróżnienia prawego brzegu Wisły przez Niemcy do 31 października.**

Niemcy za autonomją Górnego Śląska.

Berlin, 23 października (Biuro kor.) W kołach politycznych rozważaną jest żywo **kwestja autonomji Górnego Śląska.** Rząd Rzeszy stoi na stanowisku, że autonomję należy dać jeszcze przed plebiscytem, podczas gdy rząd pruski chce jej udzielić dopiero po plebiscycie, o ileby sobie tego sami Górnoślązacy życzyli. Spodziewają się, że dzisiaj lub jutro nastąpi konferencja posłów górnośląskich z rządem Rzeszy i rządem pruskim, która doprowadzi do porozumienia. W każdym razie domaga się minister spraw zagranicznych Simon, aby w jak najrychlejszym czasie udzielono autonomji Górnemu Śląskowi.

Protest państw bałtyckich przeciw nocie amerykańskiej.

Ryga, 22 października (PAT). Łotewskie biuro prasowe donosi: **Rząd łotewski wysłał do rządu Stanów Zjednoczonych notę protestującą przeciw znanej nocie Wilsona w sprawie Rosji i nowych państw ościennych. Litwa i Estonja przyłączyły się do noty łotewskiej.**

Przed wymianą jeńców z Rosją.

Warszawa, 23 października. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw zagranicznych przystąpiło do **realizacji artykułu 6, 7 preliminarjów pokojowych z Rosją.** Artykuły te dotyczą wymiany i powrotu do ojczyzny jeńców wojennych, cywilnych, zakładników i uchodźców. Preliminarja przewidują utworzenie w tym celu mieszanej komisji polsko-rosyjskiej. W sprawie utworzenia tej komisji i techniki repatrjacji odbyła się wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja przedstawicieli interesowanych ministerstw.

Komplementy Wrangla.

Warszawa, 22 października (PAT). »Gazeta Poranna« donosi: Prezydent rządu południowej Rosji p. Kriwoszein nadesłał z Sebastopola na ręce członka komitetu Koła polsko-rosyjskiego w Warszawie p. Osowskiego pismo, w którem mówi, że jen. Wrangel, a z nim rząd rosyjski, najgoręcej i szczerze pragną doprowadzić Rosję i Polskę do sojuszu istotnego, opartego na wspólnych interesach, a przedewszystkiem na szczerem i wzajemnem zaufaniu.

Angl ja gotowa uznać rząd rosyjski.

Londyn, 23 października. Havas donosi: Odpowiadając w Izbie gmin na różne zapytania, **przedstawiciel rządu oświadczył, że niemożliwem jest ustalić stanowisko, które rząd zajmie w poszczególnych okolicznościach. Co do Rosji jednakże rząd angielski byłby skłonny badać w duchu przychylnym prośbę o uznanie rządu rosyjskiego, gdyby ten rząd został wybrany przez większość narodu drogą wolnych wyborów.**

Sztokholm, 23 października (PAT). Rozeszła **się pogłoska, jakoby rząd angielski miał w najbliższym czasie zawrzeć układ handlowy ze sowietami.** Krassin miał rzekomo udzielić rządowi angielskiemu odnośnych gwarancyj, a w zamian za to otrzymać miał podobno upoważnienie do utworzenia w Londynie filji ajencji propagandy.

Moskwa, 23 października (PAT). **Okręty angielskie, znajdujące się na Bałtyku, zostały odwołane do Angiji, ponieważ po podpisaniu preliminarjów pokojowych w Rydze została zniesiona blokada przeciwko Rosji.**

Dalsza wysyłka złota rosyjskiego.

Sztokholm, 23 października (PAT). »Dagens Nyheter« donosi, że nadeszły tutaj **dalsze znaczne wysyłki złota z Rosji,** których celem jest zakupno towarów szwedzkich i propaganda bolszewicka.

Baśnie o powstaniu w Moskwie.

Berlin, 23 października (PAT). »Daily Herald« donosi z Moskwy, że pogłoski o powstaniu w Moskwie są wymysłem. W Moskwie **panuje spokój i porządek. Budienny nie zbuntował się przeciwko rządowi sowieckiemu.**

Moskwa, 23 października (PAT). W Moskwie **przedsięwzięto zwiększone środki bezpieczeństwa,** aby zapobiec agitacji tajnych agentów państw zachodnich.

Niema armji antibolszewickiej na Łotwie

Warszawa, 23 października (PAT). Delegacja łotewska w Polsce oświadcza, że wiadomość podana przez rosyjskie biuro prasowe, mianowicie, że na terytorjum łotewskiem z pozostałych sił armji jen. Judenicza hr. Pahlen formuje armję przeciwbolszewicką, jest nieprawdziwa, przyczem legacja łotewska wyjaśnia, że na terytorjum łotewskiem hr. Pahlen wogóle żadnej armji nie organizuje.

Irlandja w angielskiej Izbie gmin.

Londyn, 23 października (PAT). Izba gmin rozważała sprawę Irlandji. Henderson zażądał w imieniu Partji Pracy przeprowadzenia natychmiastowej ankiety w sprawie represalji i domagał się usilnie zaprzestania stosowania w Irlandji polityki wojskowego teroru. Sekretarz stanu dla Irlandji odparł oskarżenia przeciwko władzom wojskowym. Robert Cecil i Asquith wyrazili przekonanie, że ze względu na istnienie poważnych zarzutów przeciwko zachowaniu się armji **jest koniecznem przeprowadzenie ankiety,** której domaga się Henderson. Bonar Law oświadczył w odpowiedzi, że po spokojnem zbadaniu sprawy **rząd uczyni dla Irlandji wszystko, co uważa za słuszne i sprawiedliwe, lecz nie nastąpi to jako ustępstwo wobec zamachów.**

Izba gmin odrzuciła wniosek Hendersona 346 głosami przeciwko 79.

Rozruchy w Irlandji.

Londyn, 23 października (PAT). Onegdaj znaleziono w Belfaście znaczną ilość ukrytych bomb. Obok Skibbereen wpadło trzech policjantów w zasadzkę. Dwóch z nich zostało ciężko ranionych, tak że wątpią o ich wyzdrowieniu.

Strajk górników w Angli.

Londyn, 23 października (PAT). »Daily News« dowiaduje się, że na podstawie wynurzeń przywódcy górników w parlamencie podjęte zostały **nieobowiązujące rokowania celem ukończenia strajku górników.**

Londyn, 23 października (PAT). Havas donosi: »Manchester Guardian« donosi: **Pracownicy kolejowi zastanawiają się nad koniecznością ogłoszenia strajku dzisiaj w nocy.** Delegaci urzędników są jednak zdania, że mimo wszystko strajk nie będzie jeneralny.

Londyn, 23 października (Reuter). Konferencja kolejarzy uchwaliła, **by kolejarze w niedzielę o północy rozpoczęli strajk, o ile rokowania górników z rządem nie zostaną powzięte przed 23 bm.**

Londyn, 22 października (Reuter). Lloyd George odbył nieobowiązującą konferencję z poszczególnymi członkami partji robotniczej. Spodziewają się, że doprowadzi ona do pomyślnych rezultatów. W kołach rządowych **oceniają obecną sytuację optymistycznie.**

Strajk kolejarzy w Rumunji.

Bukareszt, 23 października (PAT). Palacze i maszyniści kolejowi rozpoczęli **strajk z powodu żądań cennikowych.** Ministerstwo wojny powołało wszystkich zdolnych do służby pod broń i grozi w razie nieusłuchania tego wezwania, postawieniem przed sąd wojskowy.

Transporty sybirskie.

W ciągu roku 1920 powróciły drogą okrężną z Syberji przez Władywostok, Dajren, Shanghai następujące transporty emigrantów, wojska, jeńców wprost do Gdańska lub do Marsylji, skąd koleją do Polski:

1) **Statek »Gwenes«,** angielski statek pasażerski, z transportem herbaty, wysłany przez pułkownika Burghardta z Władywostoku.

2) **Statek »Jarosław«,** angielski statek transportowy, z Dajrenu (Mandżurja japońska), przywiózł batalion samodzielny wojsk sybirskich, wysłany przez ministra pełnomocnego na Daleki Wschód, p. Targowskiego.

3) **Statek »Woroneż«,** angielski statek transportowy z Władywostoku, przewiózł załogę W. P., stacjonowaną we Władywostoku i Dalekim Wschodzie, wysłaną przez pułkownika Burghardta i konsula polskiego we Władywostoku.

4) **Statek japoński** przybył z Dajrenu do Marsylji: przywiózł emigrantów pod komendą inżyniera dyrekcji kolejowej w Charbinie, p. Kazimierza Frycza.

5) **Statek japoński »Szidru-Okamaru«,** przybył do Marsylji; przywiózł emigrantów z Dalekiego Wschodu pod komendą adwokata dra Sypora, byłego oficera jeńca, członka Komitetu Narodowego w Charbinie i urzędnika konsularnego.

6) **Statek »Brandenburg«.** Wyjechał z Władywostoku 25 sierpnia, jest w drodze do Polski. Wiezie emigrantów Polaków z Chabarowska, Błagowieszczeńska, Charbina i innych miast polskiej kolonji Dalekiego Wschodu.

7) **Siódmy transport z resztą jeńców i emigrantów** Polaków wyjedzie z Władywostoku do Gdańska w listopadzie 1920 roku.

Gros jeńców przedostało się do Polski drogą na Rumunję, Estonję lub wprost przez front pod obcemi nazwiskami, jako Czesi, Niemcy, Węgrzy, Włosi i t. p.

Ludzie ci przeszli w czasie ucieczki niesłychane trudy i przeżycia nerwowe.

Wobec zawarcia pokoju, przyjazd wszystkich Polaków, którzy zamierzają opuścić Rosję, spodziewany jest do końca tego roku. Dużo rodzin, ewakuowanych w głąb Rosji w roku 1915 w czasie ofensywy Mackensona, podążało obecnie ku Litwie pod front w czasie inwazji bolszewickiej tego roku latem w tej nadziei, że bolszewicy będą z Polski wyrzuceni, a im uda się już po tej stronie pozostać. Znacznej części ewakuowanym plan ten powiódł się.

Na kresach przyfrontowych brak jeszcze ogromnej ilości ewakuowanych. Grunta nieuprawne czekają na powrót gospodarzy. Czy powrócą?

Ciężką była dola polskich »bieżeńców«, poterani, poniewierani, bezradni. Masy ich wyginęło. Dużo rodzin się pogubiło. Dużo dzieci zatraciło rodziców. Wyjazd specjalnej polskiej misji do Rosji, która zajmie się ewakuacją elementu polskiego z głębi Rosji i Sybiru, jest niezbędny. Tysiące rodzin czeka przyjścia mesjasza, który wyprowadzi ich z mąk czyścowych.

Polska w nowych granicach.

Według referatu prof. Romera dla konferencji w Rydze, przedstawiają się granice i zaludnienie Polski wedle preliminarjów ryskich w sposób następujący.

Dotychczasowy obszar Polski w granicach tak zw. linji Curzona mierzy około 251.300 km. kw. z 23,882.000 ludności. W skład tego obszaru wchodzi b. Król. Kongresowe bez części gub. suwalskiej poza linją Focha, t. zw. okrąg białostocki, tj. dawne powiaty: białostocki, bielski i sokulski z cząstkami powiatów sąsiednich, Galicja z częścią przyznaną Polsce Śląska Cieszyńskiego i Orawy, jako też te części b. zaboru pruskiego, które zostały traktatem wersalskim do Polski bezpośrednio przyłączone.

Z ogólnej liczby 23.882.000 ludności przypada w tych ziemiach na Polaków 70'8 proc., na Ukraińców i Rosjan 15'8, na Niemców 6, na żydów 6'8 proc.

Obszary odstąpione Polsce, względnie odłączone od Rosji w preliminarjach ryskich mierzą 135.319 km. kw. a liczą 4.024.540 ludności. Obszary odstąpione stanowią 54 proc. terytorjum, a niespełna 17 proc. zaludnienia dotychczasowej Polski.

Z obszarów t. zw. ziem wschodnich przyłączono teraz do Polski cały okrąg wileński, prawie cały okrąg brzesko-litewski z wyjątkiem prawie całego powiatu mozyrskiego i części pow. mińskiego i słuckiego z okręgu mińskiego. Obszar tych obszarów mierzy 95.409 km. kw. i 2,714.240 ludności (gęstość zaludnienia 28 na km. kw.).

Ludność części Wołynia, odstąpionego Polsce w Rydze wynosi 1.310.000.

Wedle obliczeń prof. Romera, na całym obszarze, odłączonym teraz od Rosji, żyje Polaków 32'2 proc., Białorusinów 21'8, Ukraińców 22'4, Rosjan 3'8, Litwinów 2'8, żydów 10'4.

Wogóle zaś zajmuje Polska w granicach, wyznaczonych przez traktat wersalski i preliminarja ryskie 386.619 km. kw. z 27.906.000 ludności. Z ludności tej przypada na Polaków 65'3 proc., na Ukraińców 16'7, Białorusinów 8'1, Rosjan 0'5, Litwinów 0'4, Niemców 5'2, żydów 7'4 proc.

KRONIKA.

Kraków, 23 października.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 23 PAŹDZIERNIKA: Rano mgła, w dzień pochmurno, mglisto, wiatry północne.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 22 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	7	7	wschodni	pogodnie
Warszawa	7	2	wschodni	pochmurno
Poznań	8	3	wschodni	półpochmurno
Gdańsk	9	0	wschodni	półpochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Skandynawją południową i Polską, mała depresja nad Zatoką de Lion.

O JEDNOLITY TYP PASZPORTOWY. Ag. Havasa donosi z Paryża: Konferencja paszportowa zaproponowała zaprowadzenie jednolitego typu paszportów międzynarodowych i domagała się ustanowienia międzynarodowych pociągów, któreby utrzymywały ruch między wszystkiemi większemi stolicami.

WALKA Z TYFUSEM. Rada Ligi narodów postanowiła wezwać państwa, wchodzące w skład Ligi narodów, do przedsięwzięcia energicznych działań w międzynarodowej walce przeciwko epidemji tyfusu.

WALKA Z GRUŹLICĄ. Na wtorkowem posiedzeniu międzynar. konferencji przeciwgruźliczej w Paryżu uchwalono statut międzynarodowej unji przeciwgruźliczej. Delegaci przedłożą odnośnym rządom ten statut do zatwierdzenia go najpóźniej do 1 marca 1921. Stała komisja będzie miała siedzibę w Londynie. Wybrano prowizoryczną radę administracyjną dla prac przygotowawczych. Uchwalono budżet i zaproponowano, by w pewnej części pokrywały wydatki.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą skazał za sprzedaż ziemniaków po wygórowanych cenach Annę Nowakową na grzywnę 2000 mk. lub 10 dni aresztu, oraz konfiskatę 800 kg. ziemniaków; Pawła Górkę na 300 mk. lub 3 dni aresztu oraz konfiskatę 50 kg. żyta i 500 kg. ziemniaków; za sprzedaż słoniny powyżej ceny maksymalnej Anielę Kułakowską na 500 mk. lub 3 dni aresztu.

CHLEB NA PRZYSZŁY TYDZIEŃ. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że od dnia 27 bm. otrzymają konsumenci po 50 dkg. chleba w cenie 13 mk. za 1 kg. na odcinek chlebowy 101, oraz po 50 dkg. kaszy jaglanej w cenie po 19 mk. za 1 kg. na odcinek mączny 101 legitymacji zbiorowej.

POGRZEB ŚP. KS. DR STANISŁAWA SPISA. — Wczoraj rano po mszy żałobnej w katedrze na Wawelu oraz egzekwjach odbył się pogrzeb ks. dr Stanisława Spisa, kanonika katedralnego i b. oficera W. P. z 1863 r. Kondukt żałobny postępował ulicą Grodzką, Rynkiem, Floriańską na cmentarz rakowicki. Na czele pogrzebu szły zakony, księża wszystkich kościołów krakowskich, klerycy, następnie ks. biskup Nowak, który kondukt prowadził. Po obu stronach karawanu postępowali bedele z berłami uniwersyteckiemi oraz straż honorowa 8 pułku ułanów. Za trumną szła rodzina zmarłego, weterani z 1863 r., senat akademicki z rektorem Estreicherem i dziekanami wszystkich wydziałów oraz prezes Polskiej Akademji Umiejętności dr Morawski. Orszak zamykała młodzież szkół powszechnych.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wraca na afisz atrakcyjna sztuka Arcybaszewa „Zazdrość", która dzięki świetnym wykonawcom z pp. Pancewicz, Nowackim i Nowakowskim w rolach głównych, zdobyła w sezonie ubiegłym niezwykły sukces. „Zazdrość" powtórzona będzie w niezmienionej obsadzie w poniedziałek 25 i piątek 29 bm. W niedzielę po południu pogodny „Weteran" z pp. Bednarzewską, Brackim, Jednowskim, Orwidem, Dobrzańską i Lityńską.

W przygotowaniu Fredry „Wielki człowiek do małych interesów", i „Dziady".

Z okazji zjazdu referentów oświatowych krak. D. O. G. urządza teatr im. Słowackiego poranek dla żołnierzy, na którym wystawioną będzie propagandowa jednoaktówka Jana Mieczyńskiego pt. „Do bram". Poranek przeznaczony jest wyłącznie dla wojska, bilety rozdaje dowództwo miasta.

W poniedziałek, dnia 1 listopada, jako w dzień Wszystkich Świętych wykonane będzie w miejskim teatrze im. Słowackiego przed południem o godz. 11, staraniem krak. Tow. operowego arcydzieło S. Moniuszki „Widma" z udziałem zespołu solistów i chóru Tow. operowego. Utwór ten należy do najpiękniejszych perel natchnienia nieśmiertelnego twórcy „Halki", a od lat kilkunastu w Krakowie dotychczas nie było wykonane, przeto wznowienie to budzi zrozumiałe zainteresowanie w szerokich kołach krakowskich melomanów.

Z TEATRU „BAGATELA". Premjera najbliższa odbędzie się we wtorek 26 bm. Będzie nią głośna sztuka Parsevala Londona „Dom naprzeciwko".

ZE SPORTU. W niedzielę 24 bm. spotka się „Cracovia" ze znanym dobrze w Krakowie klubem bielskim „Bielitz-Bialaer Sportverein". B. B. S. V. najlepsza bezsprzecznie drużyna śląska, posiada w swym składzie 3 „internacjonałów": Reichel z S. C. „Simmering", Stuermer z „W. A. F." i znany w Krakowie z czasów grania z „Cracovią" Dlabač z „W. A. C.". Są to gracze dający pewność, że zawody niedzielne będą naprawdę interesujące. Zawody te poprzedzi spotkanie „Cracovii B" z K. S. „Wawel". — Ostatnie spotkanie tych drużyn skończyło się nierozegranem 1:1.

MORDERSTWO RABUNKOWE. Wczoraj w sądzie okręgowym karnym odbyła się przed ławą przysięgłych pod przewodnictwem s. s. o. Drożdżikowskiego (osk. prok. Sozański, bronił dr Bross) rozprawa przeciwko Fr. Sosinie, robotnikowi kolejowemu, obwinionemu o zbrodnię morderstwa rabunkowego. Wedle aktu oskarżenia 23 marca 1919 znaleziono na polu w Bierzanowie zwłoki nieznanej kobiety, która, jak wykazała sekcja sądowa, padła ofiarą morderstwa. Jak się okazało, zamordowana nazywała się Laja Leblichowa. Podejrzenie padło na Sosinow, zwłaszcza, że podczas rewizji znaleziono u nich dwa wyprane ręczniki ze śladami krwi, które znajdowały się również na podłodze. Podczas śledztwa Sosina wyparł się winy, żona zaś jego zeznała, że zbrodni dokonał jej mąż, ona zaś sprowadziła tylko Leblichową do mieszkania. Aresztowana Sosinowa dostała w więzieniu obłąkania histerycznego, wskutek czego przed sądem stanąć nie mogła. Podczas rozprawy Sosina wykazał jednak, że krytycznej nocy miał służbę, wskutek czego zbrodni dokonać nie mógł, ręczniki zaś wróciwszy rano do domu wprawdzie zauważył, ale nie zwrócił na nie większej uwagi. Po przeprowadzonej rozprawie i wywodach obrońcy trybunał uwolnił Sosinę od winy i kary.

ARESZTOWANIE SZPIEGA. Aresztowano pod zarzutem szpiegostwa niejakiego Alojzego Karafiola, lat 21, urodzonego na Górnym Śląsku. Karafiol ma być odstawiony do sądu wojskowego w Krakowie.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Policja zakwestjonowała u niejakiego Ludwika Woźniczki, lat 20 z Bielska, szafera, maszynę do pisania marki Under wood Nr 595.791, pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży. Woźniczka nie umiał wytłumaczyć się, w jaki sposób przyszedł do posiadania maszyny.

Aresztowano na tandecie Michała Grochala, lat 24, który pewnemu gospodarzowi skradł z kieszeni 1500 mk. Pieniędzy jednak nie zdołano odebrać, ponieważ Grochal podał je swojemu wspólnikowi, który zbiegł.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

Z SEKRETARJATU K. O. P. W KRAKOWIE. Odznaki „Stanęli w potrzebie" przysługują wszystkim członkom Komitetu Obrony państwa, za okazaniem legitymacji członka Komitetu w sekcji I, ul. św. Anny 5. Niepodjęte legitymacje otrzymać można w sekretarjacie jen. między 4—6 po południu, plac Szczepański 6, II p., przyczem należy podać dokładne dane osobiste, fotografje na cienkim papierze do naklejenia oraz 12 mk. tytułem kosztów.

ODZNAKI „STANĘLI W POTRZEBIE". Ze Stow. Białego Krzyża komunikują nam: Odznaki dla pracowników sekcji III K. O. P. (Biały Krzyż, Czerwony Krzyż, Opieka nad rodzinami wojskowych, Gospodarcza sekcja pożegnalna, Sekcja matek chrzestnych) są do odebrania w biurze Białego Krzyża. Collegium novum, sala 31 od godz. 10—2.

WIECZOREK U LEGJONISTEK. Staraniem Koła Białego Krzyża matek chrz. woj. odbył się we czwartek w koszarach Legjonów przy ul. Grodzkiej wieczorek z podwieczorkiem dla legjonistek. Na całość złożyły się: produkcje chóru żołnierskiego 6 p. a. c. pod batutą dr Neuberga, kwartet muzyczny (2 skrzypiec, fortepian i klarnet) pp. Szwede, Kulczyckiego, Filipa i Hlawiczka, oraz koncert cytrowy p. Szafkowskiego. Serdecznie ubawił słuchaczy p. dr Neuberg wesołym żartem muzycznym na temat jednej i tejsamej melodji.

POSIEDZENIE KRAK. KOŁA T. N. S. W. odbędzie się w sobotę 23 bm o godz. 6 (o 6½ bez względu na liczbę obecnych) w sali 43, Coll. nov. 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawy materjalne: a) finansowe; b) aprowizacyjne. 3) Uzupełnienie kom. rozjemczej. 4) Wnioski i interpelacje.

WYŻSZE KURSA DLA KOBIET IM. BARANIECKIEGO (Kraków, Karmelicka 32). Wpisy na kurs gospodarczy jednoroczny i pierwszy kurs rysunkowy, przedłużone do 1 listopada. Na wydziale literackim wykładają w b. roku profesorowie: Kallenbach literaturę polską, Folkierski literaturę powszechną, Krajewski historję Polski, Konopczyński historję powszechną, Szukiewicz historję sztuki, Harassek historję filozofji.

BEZPŁATNE MIEJSCA NA KURSACH MATURYCZNYCH. Kursa naukowe „Matura" (Kraków, Grodzka 32) pod fachowem kierownictwem prof. Butrymowicza ogłaszają konkurs na 10 bezpłatnych miejsc dla niezamożnych żołnierzy, tj. 5 na kursie 1-rocznym, oraz 5 na kursie 2-letnim maturycznym. O przyjęcie ubiegać się mogą uczniowie, posiadający odpowiednie kwalifikacje naukowe. Podania z dołączeniem świadectw i poświadczeniem służbowem składać należy w sekretarjacie kursów do 15 listopada br.

KREDYT DLA RĘKODZIELNIKÓW. Komisja kredytowa obwodu krakowskiego (Rynek gł. 30) na siedmnastem posiedzeniu z dnia 18 października br. przyznała 5 rękodzielnikom kredyt ulgowy w kwocie 25.000 mk., nadto przekazała 13 spraw większych przedsiębiorstw komisji głównej w Warszawie z wnioskiem o udzielenie kredytu w łącznej kwocie 2.535.000 mk.

POLSKI PRZEMYSŁ KOSZYKARSKI. Dziś o godz. 7 wieczór wygłosi dyrektor syndykatu koszykarskiego p. Bolesław Kański w sali miejskiego muzeum przemysłowego im. dra A. Baranieckiego odczyt pt. „Polski przemysł koszykarski".

ODCZYT. W sobotę 23 bm. o godz. 5 odbędzie się w czytelni kat. Związku Polek, Szczepańska 5 odczyt ks. Podoleńskiego pt. „Małżeństwo i rozwód wobec prawa".

Z kraju i ze świata.

NACZELNIK PAŃSTWA OBYWATELEM HONOROWYM ŁODZI. Do Warszawy wyjeżdża z Łodzi delegacja rady miasta i wręczy Naczelnikowi państwa na posłuchaniu dyplom obywatelstwa honorowego miasta Łodzi.

PRZYJĘCIE DLA WICEMIN. DĄBSKIEGO. Tel. z Warszawy: Dnia 22 bm. w Sejmie klub P. P. S. wydał przyjęcie dla przybyłego z Rygi przewodniczącego delegacji pokojowej wiceministra Dąbskiego.

P. WYSOCKI RADCĄ POSELSTWA W BERLINIE Tel. z Warszawy, że radca Wysocki, dotychczasowy charge d'affaires w Hadze, który na tem stanowisku dał dowody politycznego taktu i znajomości powierzonych mu spraw, zostanie mianowany radcą poselstwa w Berlinie. Stanowisko radcy poselstwa w Hadze obejmie radca Jerzy Tomaszewski.

LEGJA HONOROWA DLA OFICERÓW FRANCUSKICH. Tel. z Warszawy: Dnia 20 bm. na dziedzińcu pałacu Krasickich odbyła się podniosła uroczystość dekorowania oficerów misji francuskiej w Warszawie krzyżem legji honorowej.

JEN. ŻELIGOWSKI HON. OBYW. WARSZAWY. Tel. z Warszawy: Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej został jednogłośnie przyjęty wniosek, podpisany przez wszystkie ugrupowania Rady miejskiej, nadania honorowego obywatelstwa jenerałowi Żeligowskiemu za świetną organizację armji polskiej na wschodzie i wybitne zasługi, poniesione w bitwie o Warszawę na czele dzielnej dywizji litewsko-białoruskiej.

ROZSTRZELANIE ZAKŁADNIKÓW POLSKICH. Tel. nam z Warszawy: Wedle otrzymanych ze Smoleńska wiadomości, rozstrzelano tam kilkunastu zakładników polskich, w tej liczbie dwie 17-letnie dziewczyny.

O POMOC DLA WILNA. Rada Związku Demokracji w Warszawie ogłasza odezwę następującą:

„Rodacy nasi w ziemi wileńskiej walczą o wolność. Jeszcze nie ostygły lufy karabinów, które broniły wolności Rzeczypospolitej, jeszcze nie zakrzepła krew na świeżych ranach naszych i żywo czujemy wszyscy, jak wielkiego potrzeba wysiłku, jak ciężka jest walka, gdy głód i chłód odbierają siły dłoniom w rozpaczliwym trudzie, otwierającym wrota wolności.

Pokrzywdzeni przez kombinacje polityczne, ciężko w swych prawach dotknięci bracia nasi z nad Wilji, ci którzy w dniach najcięższych dawali Polsce bezcenne skarby ducha narodowego, krewniacy Rejtanów, Kościuszków, Mickiewiczów, Piłsudskich i tylu innych wielkich mężów polskich w krwi i trudzie, bez broni, bez chleba, bez pomocy skądkolwiek, w imię prawa świętego do wolności powstali, a rząd polski skrępowany względami politycznemi nie może okazać im poparcia. Niechże wiedzą ci nasi najbliżsi, że cała Polska jak długa i szeroka własnych świeżych walk i trudów, odwiecznych węzłów i świętych ideałów wolności pomna, nie pozostawi walczących bez pomocy.

Wilno potrzebuje chleba, Wilno walczy o wolność! Nie możemy wesprzeć go w walce, możemy chociażby od ust sobie odjąwszy nieść pomoc głodnym braciom na Litwie. Niechże powstaną w całej Polsce komitety pomocy dla Wilna, niech się skupi energja, inicjatywa, ofiarność społeczna, niech nie pozwoli z braku chleba ginąć cudownym wysiłkom braci na Litwie. Dajmy im chleb. Wolność zdobędą sami".

KS. BISKUP BANDURSKI WŚRÓD WIĘŹNIÓW WOJSKOWYCH. Ze Lwowa donoszą: W dniu 17 bm. przybył ks. biskup Bandurski na zaproszenie uniwersytetu żołnierskiego VI armji do więzienia sądu polowego VI armji we Lwowie przy ul. Kaźmierzowskiej (w t. zw. „brygidkach"). Ks. biskup odprawił dla więźniów w kaplicy więziennej mszę św., poczem wygłosił niezwykle podniosłe kazanie. Następnie ks. biskup w otoczeniu korpusu oficerskiego i zaproszonych na tę uroczystość gości zwiedził — świetlicę urządzoną w więzieniu. W świetlicy przedstawiła ks. biskupowi dotychczasowe zabiegi na polu prac kulturalno-oświat. dla więźniów sierż. Bojarska Zofja, która z ramienia uniwersytetu żołnierskiego V armji pełni tam funkcje referentki oświatowej. Zebrani w świetlicy więźniowie odśpiewali kilka pieśni narodowych. Korpus oficerski sądu polowego z płk. Krzepowskim na czele podejmował następnie ks. biskupa w swej jadalni skromnem śniadaniem.

ZAMACH BANDYCKI. „Wiek Nowy" donosi 17 bm: Wczoraj nad ranem znaleziono obok gościńca za Hołoskiem leżącego bezprzytomnego i bardzo pokaleczonego wieśniaka. Zawiadomiono posterunek policji okręgowej i stację ratunkową. Gdy ranny odzyskał przytomność dowiedziano się od niego, iż nazywa się Matwij Szostak i liczy lat 40. Wedle jego zeznań został on najęty na „forszpan" ze wsi Kłodzyn pod Rawą Ruską przez jakiegoś sierżanta i dwu żołnierzy, którzy kazali mu jechać do Lwowa. Gdy wśród ciemnej nocy znaleźli się w odludnem miejscu, zlazł ów sierżant z wozu, rzekomo celem szukania dalszej drogi. Po chwili powrócił i zawołał: „Daj mu bagnet!" Wtedy jeden z żołnierzy uderzył go kolbą karabinu w lewą stronę szczęki, którą mu zgruchotał, a drugi pchnął go bagnetem w głowę, plecy i prawą rękę. Potem bandyci zrzucili go na ziemię, a sami z wozem i końmi odjechali. Szostaka opatrzyło pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala. Za mordercami rozpoczęto energiczne poszukiwania.

WYBUCH W FABRYCE SCHEIBLERA. Tel. z Łodzi: Onegdaj w południe w fabryce Scheiblera nastąpił wybuch kotła, wskutek czego budynek fabryczny uległ zniszczeniu. Około 30 osób zostało poparzonych i ranionych, w tem kilka ciężej.

O POŻARZE TEATRU WIELKIEGO W ŁODZI donoszą następujące szczegóły. Ogień wybuchł około godz. 7 wieczór, w chwili odbywającej się na scenie próby chórów. Zanim przybyły na miejsce zaalarmowane oddziały straży pożarnej, cały gmach znajdował się już w morzu płomieni. Sytuacja personelu teatralnego, znajdującego się wewnątrz gmachu, a niespodziewanie zaskoczonego wybuchem pożaru, który kłębami dymu napełnił całe wnętrze — było niesłychanie tragiczna. Wszystkim prawie groziła śmierć w płomieniach. Dopiero uruchomienie drabin i lin ratunkowych zapobiegło nieszczęściu i szczęśliwie udało się wszystkich uratować. Przy akcie ocalania uległ poparzeniu strażak Kirsteja. Straty wynikłe z pożaru obliczone są na przeszło 60 miljonów mk.

UGODA Z PIEKARZAMI W ŁODZI. Tel. z Łodzi: Dnia 21 bm. na konferencji właścicieli piekarń z pracownikami piekarskim doszło do porozumienia. Pracownicy uzyskali 8-godzinny dzień pracy i pobierać będą 1350 mk. tygodniowo i 4 funty chleba dziennie.

WADOWICE, 18 października. (Z życia harcerzy). Niedawno odbył się w Wadowicach zlot harcerski z całego powiatu, na który przybyło przeszło 300 harcerzy, prezentując się okazale. Poprzedniej niedzieli urządziła tutejsza drużyna wystawę. Wszechstronność pomysłów i niezawodne zdolności harcerek i harcerzy uwydatniły się w licznych pracach, starannie i gorliwie wykonanych. Miło jest patrzeć na ten sympatyczny objaw zdążania tut. młodzieży w kierunku rozwinięcia idei harcerskiej. Zanotować również należy zainteresowanie się ruchem harcerskim tut. sfer obywatelskich, które dotychczas trzymały się na uboczu. (J. S.).

O FREKWENCJĘ W SZKOLE PRZEMYSŁ. W BIELSKU. Czytamy w „Dzien. Ciesz.": Otwarte w poprzednim roku szkolnym paralelki polskie przy państwowej szkole przemysłowej w Bielsku rozwijają się coraz lepiej. W bieżącym roku mają one dwa kursa wyższej szkoły i dwa kursa szkoły werkmistrzów, — ogółem 80 uczniów. Frekwencja byłaby bez porównania większa, gdyby nie nagonka, napędzająca młodzież do szkoły niemieckiej. Tutaj chyba powinna być również zastosowana zasada: polskie dziecko do polskiej szkoły. A wiadomo, że np. na pierwszy rok niemieckiej szkoły werkmistrzowskiej przyjęto cały szereg uczniów, którzy nie władali dobrze językiem niemieckim, tak że musiano z nimi urządzić egzamin wstępny z języka niemieckiego. Podobnie i na pierwszym roku wyższej niem. szkoły przemysłowej przyjmowano skwapliwie Polaków. Możeby komisja szkolna przeprowadziła w tym kierunku energiczne dochodzenia. Równocześnie zaznaczyć trzeba ogromny napływ młodzieży obconarodowej z obcych państw (Czechosłowacji) do szkoły niemieckiej. Wychowuje się w niej np. na trzecim i na czwartym roku przeszło 120 uczniów. Jeżeli koszta nauki jednego ucznia, jak obliczono, w ciągu roku wynoszą 15.000 marek, to przez przyjęcie tylko tych 120 uczniów na rok trzeci i czwarty robi państwo polskie Czechom prezent z blisko 2 miljonów marek.

ŻONA GORKIEGO OPIEKUJE SIĘ JEŃCAMI POLSKIMI. Prezes komisja polskiego Czerwonego Krzyża do spraw zakładników i jeńców otrzymał radjodepeszę z Moskwy od rosyjskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża, zawiadamiającą o rozpoczęciu — w myśl zawartej przez niego umowy w Berlinie dnia 6 września — opieki nad znajdującymi się w Rosji sowieckiej Polakami, zakładnikami i jeńcami cywilnymi i wojennymi, przez specjalnie upoważnioną delegatkę Katarzynę Pieszkowową, żonę Maksyma Gorkiego.

LUDNOŚĆ WOBEC ŻOŁNIERZY POLSKICH. Przez Słucz przedostają się ciągle nasi jeńcy, zbiegli z niewoli bolszewickiej, którzy ukrywali się wśród ludności polskiej oraz w kolonjach czeskich i niemieckich, w lasach między Zwiahlem a Żytomierzem. Stosunek ludności do zbiegów był bardzo dobry. Ludność ukrywała pracujących po zagrodach jeńców i nie było wypadku zadenuncjowania ich władzom bolszewickim. We wsi Dowbysz pod Rohaczewem pracowało około 60 naszych żołnierzy. Przy zbliżaniu się wojsk do Słuczy, chłopi pomagali naszym żołnierzom przeprawiać się na polską stronę, nieraz z narażeniem własnego życia. Pod Rohaczewem we wsi Młyny włościanin Rusin (którego chata spaliła się podczas pobytu wojsk polskich) ocalił życie naszemu oficerowi i trzem żołnierzom, chowając ich w stodole, podczas gdy Chińczycy żądali od niego koni i wozu. Ludność polska zwracała się do naszych żołnierzy z prośbą o naukę czytania i pisania i nawet starcy po 60 lat chcieli się uczyć. Wogóle ludność ta nie zatraciła zupełnie cech polskości i wyodrębnia się od reszty ludności.

UKRAINA I RZĄD SOWIETÓW. Przed paru dniami zamieścił lwowski „Wpered" wiadomość o zawieszeniu broni między armją ukr. Petlury a sowiecką. W sprawie tej otrzymuje „Naród" z miarodajnych sfer ukraińskich w Warszawie informację, że pogłoski to nie zostały dotąd urzędowo stwierdzone, co jednak nie wyklucza możności zawieszenia broni ponieważ bolszewicy już niejednokrotnie zwracali się do Ukraińców z podobną propozycją. Ukraińcy zgodziliby się tylko w takim razie na zawieszenie broni, gdyby bolszewicy wycofali wszystkie swoje wojska z terenu ukraińskiego, co zważywszy na krytyczne położenie rządu sowietów i rozkład wśród czerwonej armji, bardzo jest możliwe.

WIADOMOŚCI Z GRODNA. Korespondent „Kur. Pol." donosi z Grodna: Bolszewicy natychmiast po zajęciu Grodna wydali prawo o relacji „walutowej", którego mocą 1 rubel sowiecki miał równać się 2 markom. W istocie jednak płacono zaledwie 3—5 fenigów za rubla sowieckiego. Odpowiednio do tej relacji kształtowały się ceny. A więc chleb kosztował 35 mk. pol. (za ruble go kupić nie można było), mąka 1200 mk. pud, mięso 80 mk. Po odebraniu Grodna przez wojska polskie nastąpiła bardzo wymowna zniżka cen: chleb 20 mk., mięso 30 mk., kartofle 180 mk., mąka 700 mk. pud. Handel w Grodnie przy bolszewikach zamarł, sklepy były zamknięte, po wszelkie „operacje handlowe" trzeba było udawać się do wsi okolicznych. Teraz życie miasta wraca powoli do normy. Sklepy są otwarte. Bardzo pożądanem dla życia miasta byłoby przywrócenie komunikacji pocztowej i telegraficznej.

Ludność Grodna cała nie wyłączając żydowskiej witała szczerze i radośnie wojska polskie. Obecnie stosunki ludności żydowskiej z władzą są jak najlepsze po przebyciu okupacji komisarzy bolszewickich zapomniano o wielu dawnych rekryminacjach i żalach, a i władza polska stara się o to, aby nie stwarzać powodów do nowych. Z wypadków dni ostatnich zanotować należy entuzjazm i radość, z jaką powitało Grodno zajęcie Wilna przez dywizję litewsko-białoruską.

POLSKOŚĆ NA POMORZU. Jeden z podróżnych który wrócił z Pomorza polskiego, opowiada:

Opowiadał mi w Bydgoszczy major W., że wśród swych zuchów ma żołnierzy doskonale czujących po polsku i meldujących mu „ich bin ein Pole". Po polsku nie umieją mówić, lub mówią tak, że im wstyd. Doprowadziła do tego katorga systemu germanizacyjnego. W Toruniu sprzedaje mi mała dziewczynka polskie dzienniki. Zwraca się do mnie po niemiecku.

— Czy jesteś Niemka?

— Nie, Polka...

— Czemu nie mówisz po polsku?

— Trudno... Nauczyciel bić, jak mówić po polsku...

Ogromne pole pracy otwiera się na Pomorzu.

ROZSTRZELANIE GRUENBERGA. Łotewskie biuro prasowe donosi: Członkowie łotewskiej komisji dla uchodźców, którzy przybyli z Noworosyjska, opowiadają, że z końcem sierpnia rozstrzelany został na rozkaz rządu sowieckiego Władzimierz Gruenberg, łotewski komisarz na południową Rosję.

ARESZTOWANIE ANARCHISTÓW WE WŁOSZECH. W Bolonji odbyła się tajna konferencja przywódców anarchistów celem zwalczania reakcji. Całe to zebranie zostało aresztowane przez policję. Liczba aresztowanych wynosi 35.

W SPRAWIE ROZDZIAŁU KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA W CZECHACH. Ag. Stefani donosi: Wobec doniesień z Pragi, jakoby Watykan przyjął do wiadomości zamiar republiki czechosłowackiej rozdziału kościoła od państwa, zaznacza „Osservatore Romano" że poseł czeskiej republiki przy Watykanie nie poczynił Watykanowi żadnych tego rodzaju informacyj, skutkiem czego stolica apostolska nie mogła wyrazić swojego poglądu w tej sprawie.

NOWY OLBRZYM-ZEPPELIN. W warsztatach zeppelinowskich w Staaken koło Spandawy zbudowano nowy olbrzymi samolot jednopłaszczyznowiec o rozpiętości 32 metrów, który mieści 4 ludzi załogi i 12 pasażerów. Statek ten został jednak zdemontowany mimo znakomitych wzlotów próbnych, ponieważ nie

tentowałby się dla wzlotów pasażerskich w Niemczech. Hangary w Staaken zostały sprzedane jako bezużyteczne.

O NAGRODĘ NOBLA. Prasa socjalistyczna w Szwecji domaga się, by Branting otrzymał nagrodę pokojową Nobla.

STRASZNE ZAPOWIEDZI. Donoszą z Petersburga, że Trocki odpowiadając komunistom, wskazującym na katastrofalne położenie w Rosji sowieckiej, powiedział: „Cóż z tego, że będzie zimno i śmierć głodowa? Burżuazja domaga się naszej porażki, lecz my dowiedziemy, że ona się myli. Musimy żyć! Za wszelką cenę musimy zgnieść wroga, a dla tego potrzeba, żeby kraj dał wszelkie środki obrony, jakie są do tego konieczne. Trzy czwarte ludności zginą z głodu i chłodu lecz reszta ocaleje dla chwały i zwycięstwa powszechnej rewolucji".

Praska „Union" donosi z Odessy, że miejscowy sowiet ogłosił, że październik będzie „miesiącem porachunków", polegających na tem, że ludność burżuazyjna będzie wyrzucaną z mieszkań, które będą dane do użytku proletarjatu. Oprócz tego jeden dzień w tygodniu będzie się nazywał „Dniem uwięzienia" i tego dnia obywatelom Odessy sowieckiej nie wolno opuszczać mieszkań, ponieważ będą wszędzie dokonywane rewizje w celu wykrycia uczestników kontrrewolucji i białej gwardji. W czasie ostatnich „Dni uwięzienia" aresztowano wiele osób.

WALKA Z KSIĘGOSUSZEM. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych podaje: Stowarzyszenie duńskiego Czerwonego Krzyża postanowiło przyjść z pomocą akcji rządu polskiego, zmierzającej do stłumienia zarazy księgosuszu. Pomoc ta ma polegać na przekazaniu wydatnej kwoty pieniężnej na powyższy cel i na przesłaniu lekarzy-weterynarzy jnych, środków lokomocji, oraz środków leczniczych i desinfekcyjnych. Z uznaniem podnieść wypada, że Danja należycie oceniła doniosłość sprawy walki z księgosuszem w Polsce i okazuje dla niej wielkie zainteresowanie. Byłoby pożądane, aby inne państwa, a zwłaszcza sąsiadujące bezpośrednio z Polską, w dobrze zrozumianym własnym interesie akcję rządu polskiego poparły.

POGRZEB bł. p. Konrada UNGERA, porucznika Wojsk Polskich, o śmierci którego przed niedawnem donieśliśmy, odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 4 popołudniu ze szpitala w Krakowie. 7131

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Za spokój duszy ś. p. **Stanisława MOLICKIEGO**, obywatela m. Krakowa, przemysłowca, dyrektora spółkowej Kasy oszczędności i pożyczek **l t. d.**, odprawione zostanie, jako w piątą rocznicę śmierci, **Nabożeństwo żałobne** w kościele OO. Reformatów w poniedziałek, dnia 25 b. m., o godzinie 9-tej rano. 7129

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 23 bm.: „Zazdrość".
Niedziela, 24 bm. po poł.: „Weteran", wieczorem „Nina".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 23 bm.: „Marja Stuart".
Niedziela, 24 bm. po poł.: „Białe fartuszki", wieczorem „Królowa róż".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota, 23 bm.: „Dobrze skrojony frak".
Niedziela, 24 bm. po poł.: „Kobieta bez skazy", wieczorem „Ten, który chciał".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota, 23 bm.: „Dama w gronostajach".

† Rudolf Starzewski.

Wczoraj zmarł nagle w Krakowie Rudolf Starzewski, redaktor naczelny »Czasu«, utalentowany pracownik na polu kultury umysłowej. Ś. p. Rudolf Starzewski działalnością jednolitą i konsekwentną dał dowód silnej wiary w żywotność zasady konserwatywnej, którą obrał od wstąpienia do zawodu dziennikarskiego, jako wytyczną swej drogi politycznej. Jako taki zdobył sobie szacunek nawet u przeciwników politycznych. W toku wspólnej pracy na terenie krakowskich stosunków, mieliśmy sposobność spotykać się nierzadko na biegunach pojęć politycznych, zwalczaliśmy go w swoim czasie również niejednokrotnie w zasadniczych nawet kwestjach polityki, jaką reprezentowało nasze pismo. Ale z tego skrzyżowania broni mieliśmy zawsze szacunek dla towarzysza pracy zawodowej, który w osobistych stosunkach koleżeńskich umiał zachować takt i poszanowanie dla przeciwników politycznych i być w swoim zawodzie sympatycznym kolegą i towarzyszem.

Ś. p. Rudolf Starzewski urodził się w Krakowie w roku 1870. Po ukończeniu studjów gimnazjalnych i uniwersyteckich na wydziale prawa, wstąpił około roku 1890 do redakcji »Czasu«, gdzie kolejno pracował pod kierunkiem prof. dra Smolki i Michała Chylińskiego. Po ustąpieniu ostatniego, konsorcium wydawnicze »Czasu« powierzyło naczelne kierownictwo krakowskiego konserwatywnego organu młodemu publicyście, który artykułami politycznemi i feljetonami o Wyspiańskim zwracał od dłuższego czasu na siebie uwagę. Jako pisarz i dziennikarz, odczuwający żywo tętno nowych prądów i kierunków politycznych i literackich. Z chwilą objęcia kierownictwa »Czasu«, ś. p. Starzewski oddał się z całą młodzieńczą energją i zapałem kontynuowaniu pracy politycznej, reprezentowanej przez organ konserwatywny. Kontakt ten udało mu się utrzymać nienaruszony, mimo odchyleń, jakie przyniosła ewolucja społeczna i przemiana pojęć.

Praca redakcyjna wypełniała całe życie ś. p. Rudolfa Starzewskiego. Cichy i skromny, nie ubiegał się o godności i stanowiska obywatelskie, jakkolwiek wezwany do udziału w pracy publicznej, od niej się nie uchylał, i jak ciężkie pierwsze lata wojny zaświadczyły, spełniał je w najlepszej wierze i z całą sumiennością.

Codzienna ciężka praca redaktora, zdającego sobie sprawę z odpowiedzialności, na nim ciążącej i powagi drukowanego słowa, podkopała młody jeszcze organizm i położyła przedwcześnie kres jego życiu.

Żegnamy z żalem towarzysza ciężkiej, dziennikarskiej doli, służącego wyznawanej przez siebie politycznej myśli i poświęcającego swoje siły sprawie publicznej i narodowej z pełnem ze swej strony poświęceniem. Prasa polska traci przez śmierć ś. p. Rudolfa Starzewskiego jednego z najpoważniejszych swoich przedstawicieli.

Cześć Jego pamięci!

Z POWODU ŚMIERCI I POGRZEBU ŚP. RUDOLFA STARZEWSKIEGO, naczelnego redaktora „Czasu", niedzielna „Czarna kawa" Syndykatu dziennikarzy krakowskich nie odbędzie się w tym dniu.

Z Sejmu.

Warszawa, 22 października (PAT). Posiedzenie sejmowe 177, początek o godz. 4 min. 40. Pierwszym punktem porządku dziennego jest **sprawa ratyfikacji umowy zawartej w Rydze.**

Zabiera głos marszałek Sejmu: Zanim otworzę rozprawę, należy mi podkreślić, że dążyliśmy wytrwale do pokoju, bo tylko pokój może nam dać błogosławieństwa porządku wewnętrznego, a tem samem możność pracy około budowy przyszłości kraju, nawiedzanego długotrwałą wojną. Liczyliśmy na to i liczymy, że ktokolwiek kierować będzie narodem rosyjskim, nie rozpocznie nowej wojny, gdy przypomni sobie straszne skutki tej, którą przeżyliśmy i gdy naród rosyjski nie będzie miał rozsądnego powodu do pragnienia wojny. — Podpisując preliminarja, staraliśmy się granicę państwa z Rosją ustalić na podstawie pogodzenia żywotnych interesów obydwóch narodów, nie uzależnialiśmy warunków pokoju od położenia na froncie bojowym. Że w tych warunkach należało pozostawić na wschodzie poza granicami ojczyzny miljonowe rzesze naszych braci, które przed półtora wiekiem ciężkiemi ofiarami dochowywały swojej wierności, zbyteczne dodawać. Nie wyzyskaliśmy naszych ostatnich zwycięstw, ale historja nas nie oskarży, że narzuciliśmy narodowi rosyjskiemu w chwilach dla niego ciężkich pokój, naruszający zasady słuszności. **Składam w imieniu Sejmu serdeczne podziękowanie naszej delegacji pokojowej za jej długą, mozolną, ale wydatną pracę w Mińsku i Rydze** (Brawa). Następnie marszałek udzielił głosu prezydentowi ministrów.

MOWA PREMJERA.

Przemówienie prezydenta ministrów: **Rząd,** który poczynił wszystko, co było w jego mocy, aby przerwać rozlew krwi i dać znękanemu społeczeństwu spokój upragniony i możność spokojnej pracy, **po głębokiej rozwadze zgodził się jednomyślnie na ratyfikację traktatu bez jakiejkolwiek zmiany.** Po raz pierwszy od czasu powstania niepodległej Polski rząd Rzeczypospolitej staje dzisiaj przed wysokim Sejmem w atmosferze nie wojny, ale pokoju. Nie jest naszą winą, że od samego zarania niepodległości prowadziliśmy wojnę. Ani naród, ani rząd, co uważam za wskazane jeszcze raz z naciskiem podkreślić, nie prowadziły walki dla zaboru (brawa), nie chciały przygód i awanturniczości, ale bodziec konieczności ochrony państwowego bytu włożył nam oręż do ręki.

Musieliśmy wojnę dalej prowadzić, bo nie chcieliśmy utracić uzyskanej niepodległości. Zasadę, którą ustalił traktat, stawialiśmy od początku rokowań i zawsze była ona jedna i ta sama. **Zmierzała ona do zabezpieczenia bytu i przyszłości Polski i uszanowania praw do bytu i samostanowienia ludów wchodzących niegdyś w jej skład, ujarzmionych potem przez carską Rosję, którym obrót wojny światowej przyniósł szanse wolności.** Nie żądaliśmy też od rządu sowietów niczego, coby nie odpowiadało zasadzie słuszności i sprawiedliwości, bo nie chcieliśmy stwarzać stanu, który mógłby utrudnić stosunki między narodem polskim a rosyjskim (Brawa). Traktat ryski, przywracający pokój na wschodzie Europy, oddziała z pewnością potężnie na odrodzenie twórczej pracy w całej Europie. **Widmo rewolucji bolszewickiej, grożące Europie nową wojenną pożogą, zostało naszym wysiłkiem i naszą krwią usunięte** (Brawa). Możność pokojowej pracy wszystkich narodów obecnie stworzona, ułatwi podźwignięcie się wszystkich społeczeństw z ruiny, w którą wtrąciła je wojna światowa i ułatwi ich rozwój w drodze ewolucji (Głosy: **Tak jest). Wśród ludów europejskich nastanie teraz okres rywalizacji w dążeniu do wytworzenia jak największej ilości dóbr.** Z tej rywalizacji zwycięsko wyjdzie ten naród, który skupi wszystkie siły w potężnem wysiłku na wszystkich polach pracy (Brawa). Dlatego w tej uroczystej chwili pozwalam sobie zwrócić się w imieniu rządu już nietylko do wysokiego Sejmu, ale do całego narodu z przypomnieniem: **Bez pracy zorganizowanej, bez oszczędności, bez świadomości, że każdy dzień powinien przynosić wzmożenie się narodowych bogactw, owoce zwycięskiej wojny mogą pójść na marne** (Głosy: tak jest i brawa). Pójdą na marne, jeżeli chwila zakończenia wojny nie będzie zarazem dla całego społeczeństwa chwilą ślubowania, że z wytężeniem wszystkich sił podejmie ono trud pracy wytwórczej i że będzie to praca w tym celu, aby zabezpieczyć szczęśliwą przyszłość narodu (Brawa i oklaski).

RATYFIKACJA TRAKTATU.

Przemawiał następnie referent komisji spraw zagranicznych Fałkowski oraz posłowie Osiecki, Marjan Seyda, Perl, Chądzyński, Stolarski, Czerniewski, Hirschhorn, ks. Kotula, Malinowski i Staniszkis, poczem **ratyfikację traktatu jednomyślnie przyjęto.**

Pos. Reger uzasadniał następnie nagłość wniosku swego w sprawie **Śląska Cieszyńskiego**, którą Sejm uchwalił odsyłając sam wniosek do komisji dla spraw zagranicznych, dając jej tygodniowy termin do złożenia sprawozdania.

Sprawę **uniwersytetu ukraińskiego** odesłano do komisji konstytucyjnej w połączeniu z komisją oświatową.

Następnie odesłano do komisji wniosek nagły posła Hisbacha w sprawie **uwolnienia internowanych obywateli z Poznańskiego i Pomorza** i innych obszarów Rzeczypospolitej oraz wniosek nagły posła Fĕderowicza w sprawie **zaopatrzenia miast Krakowa i Lwowa** w żywność i artykuły kontyngentowe.

Wilno a Celowiec.

Paryż, 23 października. (Tel. wł.). »Temps« z 17 b. m. w artykule wstępnym zestawia Wilno z Celowcem. Omawia przytem przykłady nieposzanowania woli ententy i zaczyna od d'Annunzia, aby przejść do jen. Żeligowskiego i do Jugosłowian.

»Temps« uważa wszystkie te akty za niebezpieczne dla pokoju. Bez spoglądania na te rzeczy — pisze — w sposób tragiczny, trzeba wszakże stwierdzić, że wszystkie rządy muszą mieć świadomość, że nowy porządek na świecie, oparty o zasady prawa i wolności, które są podstawą pokoju, wynikłego ze zwycięstwa aljantów, nie da się urzeczywistnić bez poszanowania dla tej karności politycznej, bez której żadna Liga narodów nie jest możliwa. Jeżeli narody nie skłonią się ku tej prawdzie i jeżeli nie nastanie prawdziwie zdrowa moralność polityczna, nowe konflikty będą nieuniknione i nowe doświadczenia musiałyby nawiedzić Europę, wstrząśniętą w swoich fundamentach.

WALKI POD KOWNEM.

W Rotterdamie otrzymano wiadomość, **że Kowno lada dzień będzie zajęte przez wojsko jen. Żeligowskiego.** We wszystkich miejscowościach, zajętych przez wojsko jen. Żeligowskiego, zaprowadzono cywilny zarząd Litwy Środkowej.

PREZES LIGI PRACY W WARSZAWIE.

Warszawa, 23 października (Tel. wł.) Wczoraj przybył do Sejmu prezes międzynarodowej Ligi pracy Thomas. Przyjmowali go w Sejmie posłowie socjalistyczni z wicepr. Daszyńskim na czele.

Różne wiadomości polityczne.

Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Na konferencji partji rządowej, odbytej wczoraj wieczorem, oznajmił prezydent ministrów, Teteky, że rząd otrzymał od Rady najwyższej państw koalicyjnych stanowcze wezwanie, by Węgry ratyfikowały **traktat pokojowy najdalej do 1 listopada.**

Według »Słoweńskiego Naroda«, **władze jugosłowiańskie opuściły Karyntję, oddając administrację w ręce komisji plebiscytowej.**

»Temps« dowiaduje się z Moguncji, że **robotnicy wezwali chłopów do wydania im określonej ilości ziemniaków** po cenie, ustanowionej przez robotników. W razie odmowy, robotnicy grożą przeprowadzeniem poszukiwań we wszystkich folwarkach.

»Independence Belge« donosi, że rada jeneralna belgijskiej partji socjalistycznej uchwaliła, by socjaliści mogli i nadal brać udział w rządzie koalicyjnym, jeżeli czas służby wojskowej będzie zniżony do 6 miesięcy, jeżeli senat będzie zdemokratyzowany, **prawo strajku będzie ustawowo zabezpieczone i będą podjęte zarządzenia przeciwko drożyźnie środków żywności.**

Rząd szwedzki odmówił Zinowjewowi, który został z Niemiec wydalony, pozwolenia powrotu do Rosji przez Szwecję.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 22 października 1920.

	ofiar.	żąd.
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	87'—	89'—
Transakcja		88'—
Polski Bank Przemysłowy	540'—	560'—
Transakcja		560'—
Bank Hipoteczny	620'—	—'—
Bank Małopolski	600'—	650'—
Polskie Tow. handlowe	440'—	500'—
Transakcja	450'—	455—
Handl. spółka akc. „Impex"	225'—	250'—
Transakcja		240'—
Zieleniewski	2250'—	2350'—
„Górka" fabryka cementu	2100'—	2200'—
Transakcja	2175'—	2155'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	2100'—	2200'—
Transakcja		2150'—
„Tepego" Tow. dla przedsięb. górn.	4500'—	4700'—
Transakcja	4590'—	4610'—
Polska Nafta	1850'—	2000'—
Transakcja	1875'—	1963'—
„Oikos" T. A.	2300'—	2500'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	1652'—	1700'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	260'—	280'—		
Franki francuskie	17'50	18'50		
Marki niemieckie	430'—	450'—	440'—	460'—
Korony austrjackie			75'—	85'—
Korony czeskie			360'—	390'—
Lei rumuńskie	4'75	5'25		
Liry włoskie	10'50	11'50		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 22 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% z 1915-16 wartość kuponu 0.75.6, transakcje 210, żądano 212, poszukiwano 208, 6% 1917 za 100 mk. wartość kuponu 1.85, transakcje 97, 97'25, żądano 99, poszukiwano 95. 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 0.27, żądano 103, poszukiwano 101, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 2.99.7, transakcje 184'50, 184'25, 184'50, żądano 187, poszukiwano 182, listy zastawne 4% ziemskie wart. kuponu 2.66.4, 5% m. Warszawy wartość kuponu 0.58.3, transakcje 223'25, żądano 236, poszukiwano 232, 4½% Warszawy wartość kuponu 0.52.4, transakcje 214, żądano 212, poszukiwano 212. 6% banku kredyt. hipot. 1.71.1, żądano 100, poszukiwano 96.

Waluty:

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	285'—			
Franki francuskie	19'—			
Funty szterl.	995'—	990'—		
Marki niemieckie			424'—	
Korony austrjackie			80'—	

Ruble carskie po 100 nienotowane, ruble carskie po 500: 293, 300, 297, ruble dumskie tysiączki 75—74.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 22 bm.: Renta majowa 93'50, austrjacka renta koronowa 93'50, renta lutowa 92'50, węgierska renta koronowa 108'25, losy tureckie 2940, prjorytety kolei południowej 1446, Anglobank 1041, Bankverein 927, Bodenkredit 2275, austr. Zakład kredytowy 1136, Bank depozytowy 862, Laenderbank 1865, Merkur 912, Unionbank 930, Bank obrotowy 758, Živnostenska 2032, Kolej północna 15.600, Koleje austrjackie 4830, Kolej południowa 1780, Alpiny 5150, Berg und Huetten 12.000, Krupp 1675, Poldihuette 3628, Prager Eisen 9900, Rima 5840, Skoda 2724, Zieleniewski 2500, Apollo 7800, Fanto 25.200, Galicyjskie Karpaty 19.300, Galicja 27.000, Schodnica 16.850, Siersza 2825.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 22 bm.: Berlin 8'95, Holandja 194'75, Nowy York 634, Londyn 21'76, Paryż 40'90, Medjolan 23'85, Bruksela 43'30, Kopenhaga 87'75, Sztokholm 128'75, Chrystjanja 86'75, Madryt 89'75, Buenos Aires 230, Praga 7'60, Budapeszt 1'60, Bukareszt 10'60, Warszawa 2'10, Wiedeń 2'10, austr. korona stemplowana 1'75.

BERLIŃSKIE KURSA DEWIZ z 22 bm.: Dolary 69'65, marka polska 24'25, korona czeska 83'20, Nowy York 70'33, Praga 83'77½.

PRASKIE KURSA DEWIZ z 22 bm.: Berlin 119'25, Nowy York 83, Warszawa 27, marka niemiecka 119'25 marka polska 25, dolary 81.

GIEŁDA PARYSKA z 21 bm.: Londyn 52'19½, N. York 15'42, Hiszpanja 218'75, Belgja 105'50, Włochy 58, Rumunja 25'75, Szwajcarja 243'75, Praga 18'50, renta francuska 3 proc. 54'50, renta francuska 4 proc. 1917, 39'60, renta francuska 4 proc. 1918 69'25, renta francuska 5 proc. 86'45, renta francuska 5 proc. 1920 97'75.

GIEŁDA TOWAROWA. Marsylja, 21 bm.: Ryż 180, groch 160, mączka kartoflana 155, **Havre**, 20 bm.: Bawełna październikowa 369, listopadowa 384, grudniowa 376, **Lyon**, 21 bm.: Jedwab sewerski 250, włoski 260, syryjski 230, japoński 260, chiński 290, kantoński 200.

GIEŁDA RZYMSKA z 21 bm.: Londyn 21, Paryż 172, Nowy York 26'50.

Dwudziestolecie Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie.

Dnia 9 października 1920 roku obchodził Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie dwudziestą rocznicę założenia »Kasy Pożyczkowej« we Lwowie, przemianowanej w roku 1902 na »Galicyjską Kasę Zaliczkową, a w lipcu 1910 roku przekształcono ją na Towarzystwo Akcyjne pod nazwą »Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego«, który następnie w roku 1919 zmienił nazwę na »Ziemski Bank Kredytowy«. Założycielami i dyrektorami Instytucji przez nieprzerwanych lat 20 byli dr Ernest Adam i dr Maksymilian Liptay, którzy własnemi siłami bez żadnej pomocy z zewnątrz Instytucję tę stworzyli i do wspaniałego doprowadzili rozwoju.

Ze skromnego Towarzystwa Zaliczkowego, w którem pierwsza Dyrekcja i Rada Nadzorcza pełnili swe obowiązki bezpłatnie, i w którem całe pierwsze urządzenie biura kosztowało zaledwie 72 korony, a początkowe wydatki miesięcznie na administrację wynosiły okrągło 100 koron, rozwinęła się w ciągu lat paru żywotna Instytucja finansowa, której kapitał obrotowy już w roku 1904 wynosił 2,000.000 koron, a w 1908 roku 10,000.000 koron, tak, iż dalszy jej rozwój nie dał się już pomieścić w szczupłych ramach Towarzystwa Zaliczkowego i wymagał jej przekształcenia na Bank Akcyjny, wyposażony także działem hipotecznym i prawem emisji własnych listów zastawnych.

Po całorocznych zabiegach uzyskała Kasa w lipcu 1909 roku koncesję wstępną na założenie Banku Akcyjnego, a w dniu 1 lipca 1910 roku odbyło się zgromadzenie konstytuujące Banku. Początkowy kapitał akcyjny Banku wynosił 1.000.000 koron, został jednak już w roku 1912 podwyższony na 3,000.000 koron, w roku 1916 na 6 miljonów koron, w roku 1919 na 12 miljonów koron, a następnie na 20 miljonów koron, w roku 1920 wreszcie na 50 miljonów koron. Bank przeprowadził pomyślnie likwidację Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej i objął na własność jej gmach przy ulicy Trzeciego Maja l. 5 zakupiony w roku 1905, a mieszczący w sobie po dziś dzień biura Banku. Przetrwawszy szczęśliwie ciężkie przesilenia finansowe, wywołane najpierw wojną bałkańską w 1912—13 roku, a następnie kilkuletnią wojnę światowa, wszedł Bank od roku 1917 na tory niebywałego dotąd rozwoju. W roku 1918 założył Bank Filję w Krakowie i w Lublinie, a w roku 1920 Filję w Warszawie, nadto zaś nabył dom na pomieszczenie Filji w Gdańsku, do której założenia poczynił już wszystkie przedwstępne kroki.

Kapitał obrotowy samej Centrali Banku osiągnie z końcem roku bieżącego sumę co najmniej pięciu miljardów marek, kapitał zaś obrotowy samej tylko filji krakowskiej co najmniej sumę dwóch miljardów marek. Suma udzielonych przez Bank pożyczek hipotecznych i emitowanych na nie listów zastawnych przekroczyła już kwotę marek polskich 17,570.000. — Portfel wekslowy Banku wykazuje sumę marek polskich 82.583.633.33 (Centrali), stan wkładek oszczędności i wkładek na rachunek bieżący sumę około 130.000.000 marek polskich. Fundusze rezerwowe Banku dosięgają obecnie sumy 10 miljonów marek polskich. Fundusz emerytalny funkcjonarjuszów Banku kwoty marek polskich 1.160.000.

Cały szereg spółek i towarzystw akcyjnych, przez Bank założonych i finansowanych, jak Kasa Kredytowa, Galicyjska Spółka drzewna, Spółka Automobilowa »Motor«, Spółka Rolnicza »Sortolin«, Spółka dla zbiórki szmat i odpadków papieru, Birczańska Spółka drzewna, Spółka Chmielarska, Fabryka cegieł i dachówek w Gródku Jagiellońskim i inne, rozwijają się nader pomyślnie. Bank był również inicjatorem lub współzałożycielem całego szeregu wielkich towarzystw akcyjnych, towarzystw przemysłowych, jak »Oikos« — »Polska Nafta«, »Towarzystwo Naprawy i Budowy Parowozów«, »Fabryka Amunicji Pocisk«, Fabryka porcelany »Omiclów«, Towarzystwo dla przemysłu włókienniczego w Sosnowcu, Zakłady Graficzne »Bibljoteka Polska« i t. d. Z końcem roku 1919 zorganizował Bank również na podstawie udzielonego mu wówczas przez Główny Urząd Ziemski upoważnienia, które było pierwszym z tego rodzaju upoważnień, udzielonych we wschodniej Małopolsce, własny Oddział parcelacyjny, który przez niespełna 9 miesięcy swej działalności, mimo przerw, spowodowanych wojną, rozparcelował ku obopólnemu zadowoleniu sprzedawców i nabywców przeszło 10.000 morgów ziemi we wschodniej Małopolsce, prawie wyłącznie między samych Polaków.

Ku uczczeniu jubileuszu Banku uchwaliła Rada Zawiadowcza tegoż Banku na posiedzeniu z dnia 8 października b. r. przeznaczyć jeden miljon marek polskich na fundusz opieki nad sierotami wojennemi, 500.000 marek polskich na remuneracje jubileuszowe dla tychże funkcjonarjuszów w stosunku do lat służby. Zarazem uchwaliła Rada Zawiadowcza zamianować trzech najstarszych współpracowników Banku, pp. Władysława Starkiewicza, obecnego dyrektora filji warszawskiej, Zygmunta Bieżeńskiego, obecnego dyrektora filji krakowskiej i Franciszka Wrześniowskiego zastępcami dyrektorów Centrali Banku, a czterech dalszych urzędników pp. Michała Kozakiewicza, Leona Zahlera, Kazimierza Velzego i Edwarda Nowaka prokurzystami Banku. W uznaniu zaś wyjątkowych zasług dyrektorów pp. dra Ernesta Adama i dra Maksymiljana Liptaya, jako twórców i kierowników Instytucji, która swój niebywały rozwój przedewszystkiem Ich pracy zawdzięcza, uchwaliła Rada Zawiadowcza zawiesić Ich portrety w sali posiedzeń Rady. Oficjalny obchód dwudziestolecie Banku uchwalono połączyć ze Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniem akcjonarjuszów, które się odbędzie w marcu 1921 roku.

Zupełnie samorzutnie i niezależnie od uchwał Rady Zawiadowczej, postanowili urzędnicy Banku uczcić jubileusz 20-letniej pracy Dyrektorów Adama i Liptaya wewnętrzną uroczystością koleżeńską. W dniu 9 października b. r. zebrali się w odświętnie przystrojonej sali Banku wszyscy tegoż funkcjonarjusze, oraz przedstawiciele wszystkich instytucyj, przez Bank założonych i członkowie Rady Zawiadowczej. W imieniu urzędników przemówił do obu Jubilatów najstarszy pracownik Banku, p. Władysław Starkiewicz, podnosząc w serdecznych słowach zasługi Solenizantów i Ich wyjątkowy, przyjacielski i koleżeński stosunek do reszty współpracowników, a zarazem wręczając Im adresy z podpisami wszystkich współpracowników, członków Rady Zawiadowczej, oraz przedstawicieli Instytucyj, z Bankiem związanych, następnie przemówił imieniem pierwszej Rady Nadzorczej Kasy Pożyczkowej z przed lat 20 p. Franciszek Żmudziński, a imieniem Rady Zawiadowczej Ziemskiego Banku Kredytowego wiceprezydent Izby Handlowej, p. Ludwik Winiarz.

Obaj wzruszeni Jubilaci w serdecznych słowach dziękowali za owacje, podnosząc wyjątkową harmonję wzajemnych stosunków Dyrekcji, Rady Zawiadowczej i współpracowników. Wieczorem odbyło się w sali hotelu »Imperial« zebranie koleżeńskie, podczas którego w przemówieniach podnoszono zasługi Jubilatów. Na pierwszy plan wśród tych przemówień wybiło się przemówienie prezydenta m. Lwowa, p. Józefa Neumanna, który, jako członek Rad Nadzorczych Kasy Pożyczkowej, Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej, od samego początku ich istnienia, a obecnie od lat dziesięciu wiceprezes Rady Zawiadowczej Banku, podniósł zasługi tej Instytucji, że w chwili, kiedy inne Instytucje finansowe lwowskie przenosiły swe Centrale do Warszawy, lub ewakuowały się przed grożącą inwazją, Ziemski Bank Kredytowy wytrwał nieprzerwanie na swem stanowisku we Lwowie, jako jedna z potężnych placówek polskości we wschodniej Małopolsce.

W czasie zebrania jeden z urzędników wręczył Jubilatowi książeczkę wkładkową na sumę marek polskich 30.000, jako fundusz jubileuszowy imienia Dra Ernesta Adama i Dra Maksymiljana Liptaya, przeznaczony na zakupno gruntów w Rzęśnie Polskiej pod kolonję wakacyjną wychowanków Bursy Grunwaldzkiej. Obaj Jubilaci deklarowali natychmiast na ten fundusz również po 30.000 marek polskich, tak, iż fundusz ten wynosi obecnie 90.000 marek polskich. 7126

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcji)

BANK MAŁOPOLSKI S. A. w Krakowie

RYNEK GŁÓWNY L. 25

przedtem BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy 60,000.000 K na 160,000.000 K czyli 112,000.000 Mk, przez emisję nowych 250.000 sztuk akcyj po 400 K, t. j. 280 Mk imiennej wartości.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło dnia 28 czerwca 1920 r. podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy 60,000.000 K na 160,000.000 K, przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tychże akcyj.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza na posiedzeniu w dniu 28 czerwca 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny Banku **na razie o 84,000.000 K, t. j. 58,800.000 Mk czyli do wysokości 144,000.000 K = 100,800.000 Mk, przez emisję nowych sztuk 210.000 pełnowpłaconych akcyj po 400 K czyli 280 Mk imiennej wartości.**

Objęcie większości nowo wydać się mających akcyj zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały, z zastrzeżeniem zatwierdzenia rządu

SUBSKRYPCJĘ

na warunkach niżej podanych, a mianowicie:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, **iż za trzy stare akcje pobrać mogą dwie nowe.**

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć stare akcje lub kwity tymczasowe, względnie potwierdzenia kasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

3) **Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do 25 października 1920 r. pod rygorem utraty tego prawa.**

4) **Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi 400 Mk dla dotychczasowych akcjonarjuszy, wykonujących prawo poboru, zaś 450 Mk dla nowych akcjonarjuszy.**

5) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od ceny kupna od 1 lipca 1920 r. do dnia zapłaty.

6) Repartycję nowych akcyj przeprowadzi Dyrekcja Banku wedle swego swobodnego uznania.

7) Nowe akcje wydane będą akcjonarjuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyj w swoim czasie i po skonfekcjonowaniu sztuk, za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

8) Na wypadek nieprzydzielenia akcyj Bank zwróci wpłacone kwoty wraz z odsetkami w wysokości 3%.

9) **Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku, począwszy od dnia 1 lipca 1920 r.**

10) **Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisję akcyj przyjmują do dnia 31 października 1920 r.:**

w Krakowie:	Bank Małopolski S. A., Rynek główny 25,
	Filja Polskiego Banku Krajowego,
	Filja Polskiego Banku Przemysłowego,
	Filja Akc. Banku Hipotecznego,
	Filja Ziemskiego Banku Kredytowego,
	Filja Banku Handlowego w Warszawie;
w Warszawie:	Oddział Banku Małopolskiego, ul. Marszałkowska 154,
	Bank Handlowy w Warszawie,
	Bank dla handlu i przemysłu,
	Bank Związku Ziemian;
we Lwowie:	Polski Bank Krajowy,
	Polski Bank Przemysłowy,
	Akc. Bank Hipoteczny,
	Ziemski Bank Kredytowy,
	Oddział Banku dla handlu i przemysłu,
	Oddział Banku Dyskontowego Warszawskiego;
w Bielsku:	Śląski Bank Eskontowy;
w Tarnowie:	Oddział Banku Małopolskiego, ul. Krakowska 8;
w Wiedniu:	Austrjacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

7079 2 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Wydaw. Drukarni L. K. Górski.